

ROMAN TOKARCZYK

Relacje moralności i prawa w doktrynie Lona L. Fullera

Rozważania o moralności

Dwie moralności

Dociekając istoty moralności, Fuller rozróżnia moralność aspiracji i moralność obowiązku¹. Przyznaje on, że rozróżnienie to nie jest zupełnie nowe. Sam powołuje się na Smitha², lecz podobne rozróżnienia występowały już znacznie wcześniej³. Źródła tego rozróżnienia dopatruje się w starożytnej filozofii greckiej, którą przenikała zwłaszcza moralność aspiracji pojmowana w sensie pragnienia osiągnięcia przyjemnego życia, doskonałości umysłowej i fizycznej oraz możliwości pełnej realizacji zdolności ludzkich⁴.

Opierając się na nienowym rozróżnieniu moralności aspiracji i moralności obowiązku, Fuller wnosi wiele nowych myśli na temat różnic i związków między nimi. Nowe i nad wyraz plastyczne jest odniesienie wymagań moralności aspiracji i moralności obowiązku do swego rodzaju skali odzwierciedlającej kontinuum wzrostu lub obniżania się tych wymagań. Wzrastają one od określonego minimum, umiejscowionego w przedziale moralności obowiązku, do jakiegoś maksimum, znajdującego się w zakresie moralności aspiracji. Droga obniżania się tych wymagań przebiega w kierunku przeciwnym. „Rozważając cały zakres zagadnień moralnych — pisze Fuller — możemy sobie umownie wyobra-

¹ L. Fuller, *The Morality of Law*, New Haven and London 1964, s. 3 i n.

² Ibid., s. 6.

³ Por. np. A. D. Lindsay, *Two Moralities*, New York 1940; A. Macbeath, *Experiments in Living*, London 1952; W. D. Lamont, *The Principles of Moral Judgement*, Boston 1946; tenże, *The Value Judgement*, Boston 1955; H. L. A. Hart, *The Concept of Law*, London 1961; J. N. Findley, *Values and Intentions*, London 1961; R. B. Brandt, *Ethical Theory*, New York 1959.

⁴ L. Fuller, *The Morality of Law*, s. 5; por. J. W. Jones, *The Law and Legal Theory of the Greeks*, Oxford 1956, s. 151.

zić pewnego rodzaju skalę, która zaczyna się u dołu najbardziej oczywistych wymogów życia społecznego, by przechodzić dalej do najwyższych poziomów ludzkiej aspiracji. Gdzieś na tej skali znajduje się niewidzialna kreska, wyznaczająca linię podziału tam, gdzie kończy się nacisk obowiązku, a rozpoczyna wyzwanie doskonałości. Cała dziedzina sporów moralnych objęta jest wielką niewypowiedzianą wojną o umiejscowienie tej linii podziału”⁵.

Zagadnienie właściwego wyznaczania linii podziału między moralnością obowiązku a moralnością aspiracji jest dla Fullera ważnym problemem całej filozofii społecznej⁶. W obrębie praktyki społecznej, zawsze opartej na pewnych koncepcjach aspiracji i obowiązków moralnych, nie jest rzeczą obojętną, gdzie przebiega linia podziału między nimi. Zbytne rozszerzanie zakresu moralności obowiązku może krępować ludzkie zdolności, inspiracje i twórczą spontaniczność; zbytne natomiast rozszerzanie zakresu moralności aspiracji może wywołać zakłócenia społeczne przez „wprowadzanie subiektywnie relatywnej waloryzacji najbardziej podstawowych zachowań”⁷. Ze społecznego punktu widzenia nie jest rzeczą obojętną — wskazuje żartobliwie Fuller — gdy poeci topią swoje żony w przekonaniu, słusznym lub niesłusznym, że umożliwi to im pełniejsze rozwinięcie ich talentów.

Linie podziału między moralnością aspiracji i moralnością obowiązku wyznacza Fuller przede wszystkim określając dzielące je różnice:

1. Moralność obowiązku ucieleśnia „najbardziej oczywiste wymagania życia społecznego”⁸, podczas gdy moralność aspiracji „jest moralnością dobrego życia, doskonałości, pełnej realizacji zdolności ludzkich”⁹. Fullera moralność obowiązku nie obejmuje więc całej moralności, ponieważ zakres obowiązków moralnych nie jest tożsamy z „najbardziej oczywistymi wymaganiami życia społecznego”. Nie wyjaśnia także, co konkretnie składa się na te „wymagania” oraz czy mają to być wymagania praktycznie osiągalne, czy też tylko wzory idealne¹⁰.

2. Moralność obowiązku łączy się wyraźnie z elementami kary, podczas gdy moralność aspiracji z elementami nagrody. „Nie chwalimy, nie

⁵ Ibid., s. 9 i n.

⁶ „Wydaje się, że te rozważania mogłyby mieć pewne znaczenie dla krytyki teorii prawa jako minimum etycznego”. J. Wróblewski, recenzja *The Morality of Law*, „Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny” 1966, nr 4, s. 126.

⁷ L. Fuller, *The Morality of Law*, s. 10 i n.

⁸ Fuller, posługuje się zamiennie następującymi zwrotami: *most obvious demands of social living*, *basic requirements of social living*, *conditions obviously essential to social life*, *minimum conditions of social living*. Oczywiście każdy z tych zwrotów posiada nieco odmienny odcień znaczeniowy; nadto zwroty *social living* i *social life* są nieprecyzyjne (ibid., s. 6, 9, 27, 30 i n.).

⁹ Ibid., s. 5.

¹⁰ Por. R. S. Summers, *Professor Fuller on Morality and Law*, „Journal of Legal Education” 1956, nr 18, s. 6.

honorujemy człowieka za to, że przestrzega on minimum warunków współżycia społecznego”, ale nagradzamy ludzi za ich moralną doskonałość. Jednakże czynnik nagród nie wzrasta wprost proporcjonalnie do wzrostu aspiracji moralnych, jakby się to pozornie mogło wydawać, ponieważ „im bliżej człowiek dochodzi do kresu możliwości ludzkich osiągnięć, tym mniej są kompetentni inni w ocenianiu jego postępowania”¹¹. Dla Fullera jest oczywiste, że „tam, gdzie zaangażowane są kary i deprivacje, działamy na niższych szczeblach ludzkich osiągnięć, gdzie niewłaściwe wykonanie może być ustalone [...] z odpowiednią pewnością i mogą być ustalone formalne wzorce osądu. Na szczeblu, gdzie szacunek i nagrody stają się najwłaściwsze, widzimy, że byłoby mało sensu, za to dużo hipokryzji, w otoczeniu decyzji, w istocie subiektywnej i intuicyjnej, procedurą przynależną procesowi sądowemu”¹². Wbrew tej tezie Fullera, można podać przykłady braku kary w niektórych przypadkach niespełniania obowiązków moralnych, braku nagrody w licznych przypadkach aspiracji moralnych oraz występowania elementu nagrody w pewnych przypadkach spełniania obowiązków moralnych¹³.

3. Zwykle moralność obowiązku „wymaga jedynie zaniechań”, negatywnych ze swej istoty, podczas gdy moralność aspiracji jest w pewnym sensie „afirmatywna”, wymaga działań pozytywnych¹⁴. Wydaje się, że tezie tej przeczą z jednej strony takie pozytywne, afirmatywne i powszechne zarazem działania, jak np. obowiązek dotrzymywania przyrzeczeń, opieki nad innymi, utrzymywania rodziny, obowiązek pomagania innym w trudnościach. Z drugiej strony dla wielu ludzi moralność aspiracji sprowadza się do różnych form abstynencji, a więc zaniechań — postaw negatywnych wobec określonych dóbr lub form działania. Tak więc, wbrew Fullerowi, podział zachowań ludzkich na działania i zaniechania odnosi się zarówno do moralności aspiracji, jak i do moralności obowiązku.

4. Moralność obowiązku może być wymuszona w większym lub mniejszym stopniu przez prawo, podczas gdy moralność aspiracji — nie¹⁵. Teza ta nasuwa wątpliwości, ponieważ nie wszystkie obowiązki moralne są zarazem obowiązkami prawnymi wymuszonymi za pomocą sankcji prawnych. Nadto, nawet jeśli przyjąć taką możliwość w przypadku przestrzegania obowiązków moralnych, trudno określić, w jakim stopniu przestrzeganie to jest wynikiem oddziaływania zagrożenia

¹¹ L. Fuller, *The Morality of Law*, s. 30.

¹² *Ibid.*, s. 31.

¹³ Przykłady takie podaje R. S. Summers, *Professor Fuller...*, s. 6.

¹⁴ Oto przykłady Fullera: *do not kill, do not injure, do not deceive, do not defame; make the law known, make it coherent and clear, see that your decisions as an official are guided by it*, itd. (*The Morality of Law*, s. 42).

¹⁵ *Ibid.*, s. 9 i 42.

sankcją prawną, a w jakim stopniu innych czynników, jak np. jeśli chodzi o świadomość moralną, polityczną czy religijną. Możliwe są więc takie sytuacje, w których przestrzeganie obowiązków moralnych nie ma nic wspólnego z wymuszaniem za pomocą prawa.

5. Obowiązki moralne składające się na moralność obowiązku są bardzo sztywne i niezmienne, podczas gdy „istotą wszystkich ludzkich aspiracji zmierzających do perfekcji jest [...] elastyczność i odpowiedniość do zmieniających się warunków”¹⁶. Teza ta, aczkolwiek sugestywna, rodzi wątpliwości, zwłaszcza co do możliwości jej uzasadnienia. Nadto historia myśli społecznej przeczy twierdzeniu, że wszystkie aspiracje perfekcjonistyczne są elastyczne i ciągle zmienne. Można tu przytoczyć liczne przykłady, szczególnie *idées fixe*, a także pewnych innych ideałów, żywych i niezmiennych w całej historii ludzkości¹⁷.

6. Z jednej strony moralność aspiracji „spokrewniona” jest w pewnym sensie z estetyką, a także z ekonomiką użyteczności krańcowej (*marginal utility*), z drugiej zaś, moralność obowiązku — z prawem i ekonomiką wymiany (*economics of exchange*). Powiązanie moralności aspiracji z estetyką nie przeczy, zdaniem Fullera, racjonalnemu charakterowi tej moralności, ma jedynie na celu podkreślenie, że brak w niej tego rodzaju dyskursywnego uzasadnienia, które charakteryzuje moralność obowiązku¹⁸. Powiązanie moralności aspiracji z ekonomiką użyteczności krańcowej polega natomiast na tym, że obie zmierzają do określonych wartości („najwyższego dobra człowieka” i najlepszego życia naszych ograniczonych źródeł ekonomicznych”) na zasadzie pewnej kalkulacji ekonomicznej, zakładającej proporcjonalność wzrostu osiągnięć do wzrostu aspiracji moralnych i ekonomicznych¹⁹. W przypadku moralności obowiązku Fuller nie dostrzega takich powiązań²⁰, natomiast wskazuje, że łączy się ona z prawem na zasadzie wspólnej dla nich kategorii obowiązku²¹ i z ekonomiką wymiany na podstawie zasady wzajemności, opartej na dobrowolności, równości, jednostronności lub zbliżonej wartości wzajemnych świadczeń²².

Pełna analiza i krytyka tych powiązań jest utrudniona, ponieważ Fuller nie rozwija i nie precyzuje bliżej, na czym one polegają. Wydaje się jednak, że jego sugestywne obserwacje są słuszne w przypadku pokrewieństwa sądów oceniających, występujących z jednej strony między moralnością aspiracji, estetyką i ekonomiką użyteczności krańcowej,

¹⁶ Ibid., s. 29.

¹⁷ Por. np. W. Friedman, *Legal Theory*, London 1953, s. 465 i n.

¹⁸ Ibid. s. 14 i n.

¹⁹ L. Fuller, *The Morality of Law*, s. 15 i n.

²⁰ Ibid., s. 44.

²¹ Ibid., s. 15 i 19.

²² Ibid., s. 19 i n. oraz s. 23 i 24.

z drugiej zaś strony między moralnością obowiązku, prawem i ekonomiką wymiany²³. Słabość tego pomysłu polega między innymi na tym, że „coś na wzór kalkulacji ekonomicznej” występuje nie tylko i nie tyle w pierwszym przypadku, lecz głównie w drugim — moralności obowiązku, prawa i ekonomiki wymiany²⁴.

7. Ocena zgodności postępowania ludzkiego z moralnością aspiracji jest w „istocie subiektywnym i intuicyjnym procesem”, podczas gdy taka ocena oparta na moralności obowiązku odznacza się obiektywnym i racjonalnym charakterem²⁵. Teza ta może być rozumiana dwojako; Fuller nie precyzuje jej jednoznacznie. Można ją rozumieć w tym sensie, że ocena spełnienia obowiązków moralnych jest łatwiejsza do racjonalnego uzasadnienia, a przez to bardziej obiektywna od ocen aspiracji moralnych, bądź też że aspiracje moralne możemy formułować głównie na drodze intuicyjnych procesów subiektywnych, w odróżnieniu od obowiązków moralnych, kształtowanych w bardziej uzasadniony obiektywnie, racjonalny sposób. Fuller jest świadomy, że problemy te są przedmiotem wielu kontrowersji doktrynalnych²⁶. W praktyce życia społecznego natomiast zdrowy rozsądek podpowiada — twierdzi on — że łatwiej jest ocenić odstępstwa od określonego wzorca moralności obowiązku (np. prawa) niż stopień osiągniętej doskonałości w świetle określonej moralności aspiracji.

8. W procesie przekonywania ludzi o ich obowiązkach moralnych używa się odmiennych sposobów od tych, które się stosuje w przypadku ich zachęcania do uznania określonych ideałów moralnych (aspiracji moralnych)²⁷. Fuller, po sformułowaniu tej interesującej tezy, nie rozwija jej jednak wprost, lecz nawiązuje do niej pośrednio, przy okazji omawiania innych zagadnień²⁸. Jego uwagi na ten temat koncentrują się wokół trzech pytań: jak uzasadnić określony obowiązek; jak mamy przekonać innych o ich obowiązku; jak uzasadnić potrzebę zachowania moralnego w ogóle? Zdaniem Fullera, odpowiedź na pytanie trzecie nie wymaga odwoływania się do obowiązków moralnych, gdyż zasada wzajemności obowiązująca w społeczeństwie uzasadnia dostatecznie potrzebę zachowania moralnego. Natomiast w odpowiedzi na dwa pierwsze pytania Fuller podkreśla powszechność tego rodzaju postępowania i w związku z tym obowiązujący moralnie jego charakter, przy czym nie

²³ Zwrócił na to trafnie uwagę J. Wróblewski, op. cit. s. 226.

²⁴ Szerzej na ten temat por. R. S. Summers, *Professor Fuller...*, s. 7.

²⁵ L. Fuller, *The Morality of Law*, s. 13-14, 30-32.

²⁶ Por. np. J. Stone, *Human Law and Human Justice*, Stanford 1965; V. J. Bourke, *Recent Trends in Ethics*, „The New Scholasticism” 1970, t. 3, XLIV; H. M. Clor, *On the Moral Authority and Value of Law*, „Minnesota Law Review” 1974, t. 4.

²⁷ L. Fuller, *The Morality of Law*, s. 14-15, 20.

²⁸ *Ibid.*, s. 20.

pomija tak ważnych z tym związanych kwestii, jak „poczucie obowiązku” czy „wzgląd na innych”²⁹.

Nowe elementy w interpretacji moralności przez Fullera polegają także na szczególnym powiązaniu moralności aspiracji i moralności obowiązku, obowiązków i aspiracji moralnych. Powiązanie to można ująć w kilku punktach, mając przy tym na uwadze obraz skali wyrażającej kontinuum wzrostu wymagań moralnych³⁰:

1. Moralność obowiązku, podobnie jak moralność aspiracji odznaczają się zdolnością wzrostu: „trochę więcej” albo „szczybel wyżej” oznacza „moralnie lepiej”. Ta ogólna i abstrakcyjna teza nie zawsze jednak znajduje potwierdzenie w konfrontacji z konkretnymi przykładami życiowymi. Oto dla przykładu opieka rodzicielska, ze swej istoty moralnie jak najbardziej pozytywna, może doprowadzić do pewnych negatywnych moralnie następstw u podopiecznych, jeżeli zupełnie eliminuje ich samodzielność³¹.

2. Wiele obowiązków i aspiracji moralnych nie pozostaje w stosunku wzajemnej zgodności, lecz faktycznie kłóci się sobą. Dla przykładu: utylitarna moralność wygórowanych aspiracji jednostki może popadać w konflikt z obowiązkami narzuconymi przez powszechnie podzielaną przez społeczeństwo moralność obowiązków. Tezy tej Fuller nie rozwija szerzej ani też nie ilustruje żadnymi przykładami.

3. Ze skali Fullera wynika, że dla każdej określonej aspiracji moralnej miałyby istnieć korespondujący z nią na niższych przedziałach skali obowiązki moralny. Teza ta jednak zawodzi w niektórych przypadkach. Można mówić np. o sprawiedliwości jako aspiracji moralnej i sprawiedliwości jako obowiązku moralnym. Jednakże mówiąc np. o wolności jako aspiracji moralnej, trudno byłoby mówić o wolności jako obowiązku moralnym (obowiązku wolności). Brzmi to fałszywie i kłóci się z istotą wolności.

4. Odwrotnie do punktu (3) i wbrew tezie Fullera, z wieloma obowiązkami moralnymi nie korespondują żadne aspiracje moralne. Na przykład obowiązek moralny „nie cudzołóż” albo obowiązek moralno-prawny „nie kradnij” nie posiadają na „skali Fullera” odpowiedników w postaci aspiracji moralnych. Co więcej, są to obowiązki w ogóle niestopniowalne. Ktoś cudzołoży albo nie, ktoś kradnie albo nie, *tertium non datur*.

5. Fuller twierdzi, że cały przedmiot moralności jest zdominowany

²⁹ R. S. Summers, *Professor Fuller...*, s. 8.

³⁰ Por. przypis 5.

³¹ Por. A. Chopra, *Professor Urmson on Saints and Heroes*, „Philosophy” 1967, nr 38, s. 160 i 164.

„wielką wojną” o lokalizację punktu oddzielającego moralność obowiązku od moralności aspiracji. Wydaje się, że twierdzenie to jest wyraźnie przesadne. Przede wszystkim Fuller nie uwzględnia tutaj faktu, że istnieją takie systemy moralne, w których granica ta jest zakreślona, chociaż wiadomo, że przeprowadzenie jej nie jest bynajmniej sprawą łatwą. Wiąże się z tym wiele kontrowersyjnych kwestii: jak np. rozwiązywać konflikty moralne między obowiązkami a aspiracjami; która koncepcja „dobrego życia” jest najlepsza; na czym polega istota obowiązków moralnych, a na czym istota aspiracji moralnych itp.

Próba krytyki

W części pierwszej *The Morality of Law*, zatytułowanej „Dwie moralności”, Fuller stwierdza, że istniejąca literatura na temat różnic i związków między moralnością aspiracji i moralnością obowiązków obciążona jest poważnym brakiem, gdyż nie wyjaśnia dostatecznie samego pojęcia moralności³². Po omówieniu koncepcji moralności Fullera, w której rozróżnia się moralność aspiracji i moralność obowiązku, nasuwa się pytanie, czy jest to koncepcja przekonująca i jaki pożytek płynie z rozróżnienia tych dwóch rodzajów moralności³³.

Fuller stawia sobie za zadanie „wyjaśnienie moralności jako takiej”. W gruncie rzeczy jednak nie ma czegoś takiego. „Moralność” posiada wiele różnych znaczeń i bywa używana w różnych kontekstach³⁴. Jednakże należy podkreślić na jego usprawiedliwienie, że jest on zainteresowany — jak sam stwierdza — nie znaczeniem pojęć jako takich i formułowaniem definicji, lecz istotą moralności jako zjawiska społecznego. Jego zdaniem, rozważania nad definicją prawa i definicją moralności powinny być zarzucone, ponieważ powodują zamęt w naukach społecznych. Ale nawet wtedy, kiedy ujmuje on moralność jako zjawisko społeczne, powiązane z prawem i różne jednocześnie od niego, to nie unika dwuznaczności. Nie wiadomo, czy interesuje go moralność w sensie rzeczywistości moralnej, czy też moralność w sensie zespołu powinności, a więc etyka. Fuller nie wyjaśnia tego wprost w swoich pracach.

³² L. Fuller, *The Morality of Law*, s. 3.

³³ Por. R. S. Summers, *Professor H. L. A. Hart's Concept of Law*, (recenzja), „Duke Law Journal” 1963, s. 629.

³⁴ O różnych koncepcjach moralności w nauce amerykańskiej piszą między innymi: J. O. Urmson, *Saints and Heroes*, w: A. J. Melden (ed.), *Essays in Moral Philosophy*, Seattle 1961; M. Ginsberg, *On the Diversity of Morals*, w: M. Ginsberg, *Essays in Sociology and Social Philosophy*, London 1956; C. Frankena, *Recent Conception of Morality*, w: H. N. Castañeda (ed.), *Morality and the Language of Conduct*, Detroit 1963.

wyduje się jednak, że niekiedy rozprawia on o moralności, a niekiedy o etyce³⁵.

W związku z pytaniem pierwszym pozostaje dodatkowa wątpliwość: czy można zadowolająco wyjaśnić pojęcie moralności przez rozróżnienie moralności aspiracji i moralności obowiązku. Pozostając na gruncie doktryny Fullera, czytelnik niejako jest zmuszony do uznania jego koncepcji za zadowalającą, ponieważ autor nic nie mówi, jakie szczególnie nieporozumienia czy niejasności ma nadzieję wyjaśnić w ten sposób. Bez wiedzy na ten temat czytelnik nie znajduje w jego doktrynie żadnych szczególnych kryteriów pozwalających ocenić powodzenie przedsięwzięcia Fullera³⁶. Rzecz jasna, koncepcja ta może być oceniona z punktu widzenia kryteriów wobec niej zewnętrznych, ale jest to już odrębne zagadnienie.

Na podstawie całokształtu wywodów Fullera można sądzić, że chodzi mu o wyjaśnienie zjawiska „moralności w ogóle”, a nie jakiejś konkretnej jej postaci. Zmierzając do tego celu, rozróżnia on dwa rodzaje moralności. Jednakże rozróżnienie to, ujęte w kategoriach aspiracji i obowiązków, jest nieco mylące. Sugeruje bowiem, że spełnienie obowiązków moralnych nie może być przedmiotem aspiracji, co jest oczywiście nie do przyjęcia³⁷. Według Summersa, lepsze byłyby tu określenia „moralność obowiązku” i „moralność ideału”³⁸. Wydaje się jednak, że i te określenia nie są doskonałe, ponieważ w pewnych okolicznościach obowiązek moralny może zyskać rangę moralnego ideału. W sumie świadczy to o poważnych trudnościach związanych z wyborem właściwej nomenklatury i w pewnym stopniu usprawiedliwia Fullera.

Wbrew niektórym amerykańskim etykom i filozofom prawa, Fuller nie dokonuje dalszych podziałów moralności w ramach wyróżnionych przez niego moralności obowiązku i moralności aspiracji. Najczęściej teoretycy ci dzielą obowiązki moralne na działania i zaniechania. Zaznaczają przy tym, że w rzeczywistości pojęcie obowiązku moralnego często ogranicza się do działania³⁹. Z tego względu, a także z uwagi na róż-

³⁵ Por. np. nawiązanie do dziesięciu przykazań (*The Morality of Law*, s. 6) i listę przykładów obowiązków „negatywnych” (s. 42) z uwagami na temat moralności „krytycznej” (s. 7). Na temat różnic między poglądami moralności, doktryny moralnej (etyki normatywnej) oraz nauki o moralności (etyki opisowej) pisze m. in. Z. Ziemiński, *Etyczne problemy prawoznawstwa*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1972, s. 7 i n.

³⁶ Na temat takich kryteriów por. B. Whiteley, *On Defining Morality*, „Analysis” 1960, nr 20, s. 141.

³⁷ R. S. Downie, *Government Action and Morality*, London 1964, s. 24.

³⁸ R. S. Summers, *Professor Fuller...*, s. 4.

³⁹ A. Harrison, *Moral Talking and Moral Living*, „Philosophy” 1963, t. 38, s. 315-318.

nice istniejące między samymi działaniami, niektórzy teoretycy amerykańscy przedkładają określenia „obowiązki moralne” i „zakazy moralne” nad określenie „pozytywne i negatywne obowiązki”⁴⁰. Natomiast ideały moralne dzielą oni często na „cnoty osobiste”, jak np. odwaga, i „cele społeczne”, np. sprawiedliwość. Ideały moralne odróżniają od tzw. stylów życia (*ways of life*), dzielonych na „osobiste” (jak np. życie kontemplacyjne) i społeczne (jak np. życie poświęcone służbie dla innych). Klasyfikacje te nie wyczerpują oczywiście innych możliwości w tym zakresie⁴¹.

Rozróżnienie rodzajów moralności i dokonywanie wewnętrznych klasyfikacji związane jest z wyjaśnieniem kompleksowego jej charakteru. Fuller poprzestaje na bardzo ogólnym rozróżnieniu, nie wyjaśniając szczegółowo wielu wątpliwości. W szczególności nie wyjaśnia on, czy obowiązki i ideały moralne mogą popadać we wzajemne konflikty, czy istnieje taka część moralności, która stanowi podstawę całości i czy określone części moralności mogą służyć jako sprawdzian innych jej części. Nie wyjaśnia także, jak odróżnić moralność od innych reguł społecznych. Uznając moralność aspiracji za ideał, nie daje wskazówek, jak można odróżnić ideały moralne od innych rodzajów ideałów. W sumie więc wywody na temat moralności przeprowadzone przez Fullera są niepełne. Nie zawierają one wyjaśnienia, czy dotyczą moralności, czy etyki. Rozróżnienia dokonane przez niego wskazują na wewnętrzną kompleksowość moralności, ale nie zawierają odróżnienia moralności od innych reguł zachowania ludzkiego.

Pozostaje jeszcze zagadnienie oceny użyteczności rozróżnienia między moralnością obowiązku i moralnością aspiracji. Wydaje się, że może ono być użyteczne dla tych teoretyków, których interesują zagadnienia różnic i związków pomiędzy moralnością i prawem „w ogóle”, a więc rozpatrujących je abstrakcyjnie. Dostarcza ono pewnych wiadomości o elementach składowych moralności, tak jak rozróżnienie poszczególnych rodzajów dyrektyw w systemie prawa dostarcza pewnych wiadomości o elementach składowych prawa. Są to wiadomości istotne, ponieważ bez tego rodzaju wiedzy możliwość porównywania prawa i moralności byłaby nikła. Inna sprawa, że Fullerowi nie udało się dostatecznie wyjaśnić różnic i związków istniejących z jednej strony między moralnością obowiązku i moralnością aspiracji, a z drugiej strony między moralnością i prawem „w ogóle”.

⁴⁰ J. O. Urmson, op. cit., s. 198.

⁴¹ Na ten temat por. A. Harrison, op. cit., s. 324 i n.

*Rozważania o prawie**Określenie prawa*

Fuller zajmuje się niezmiernie obszernymi i złożonymi problemami dotyczącymi istoty prawa, warunków budowy i funkcjonowania „dobrego” systemu prawa oraz krytykuje z punktu widzenia własnych przekonań niektóre współczesne koncepcje prawa. Przewidując ewentualność krytyki jego przekonań teoretyczno-prawnych, podejmuje on polemikę z hipotetycznymi zarzutami. Uwagi krytyczne na temat koncepcji Fullera można ująć w formie trzech zagadnień: odzwierciedlenie rzeczywistości przez jego koncepcję, określenie warunków idealnego systemu prawa oraz cechy wyróżniające jego koncepcję wśród innych koncepcji prawnych.

Na pytanie o istotę prawa Fuller udziela potrójnej odpowiedzi: określa „prawo w ogóle”, prawo pozytywne i prawo natury. Należy dodać, że „prawo w ogóle” jest dla niego określeniem obejmującym swoim zakresem zarówno prawo pozytywne, jak i prawo natury.

Określenie „prawo w ogóle” formułuje on następująco: „Jedyna zawarta w tych pismach formuła, która może być nazwana definicją prawa, jest już dziś powszechnie znana: prawo jest przedsięwzięciem podporządkowania zachowania ludzkiego rządowi reguł. W odróżnieniu od większości współczesnych teorii prawa pogląd ten ujmuje prawo jako działalność i uznaje system prawa za produkt długotrwałego, celowego wysiłku”⁴². „Sumując pogląd, który przedstawiłem — pisze dalej Fuller — mogę powtórzyć, że starałem się ukazać prawo jako działalność celową, zwykle związaną z określonymi trudnościami, które muszą być usuwane, jeśli chcemy osiągnąć sukces w dążeniach do założonych celów”⁴³. Prawo nie działa samoczynnie, „jego sukcesy zależą od energii, intuicji, inteligencji i świadomości tych, którzy się nim posługują i stawiają określone zadania. Jednakże z powodu tej zależności prawo może niekiedy zawodzić, nie prowadzić do pełnego osiągnięcia celów”⁴⁴.

Poszukując określenia prawa pozytywnego, Fuller przede wszystkim odrzuca te utarte formuły, które wyrażają przesadną wiarę w prawo. W szczególności nie zyskują jego aprobaty formuły w rodzaju: „prawo to najwyższe osiągnięcie cywilizacji”, „prawo to wyzwalamie możliwości ludzkich w celu ich twórczego wykorzystania”, „prawo to fundament ludzkiej godności i wolności”, „prawo to największa nadzieja na światowy pokój”, „prawo to środek wynoszący ludzi ponad zwie-

⁴² L. Fuller, *The Morality of Law*, s. 106.

⁴³ Ibid., s. 117 i n.

⁴⁴ Ibid., s. 145.

rzeczy poziom”⁴⁵. Prawo pozytywne, tak jak je rozumie Fuller, nie jest związane jedynie z państwem. Jego zdaniem, jest ono obecne we wszystkich instytucjach, które potrzebują kontroli społecznej, autorytetu i określonych reguł. „Prawo — pisze on — pojmuję bardzo szeroko. Włączam w nie nie tylko systemy prawne państw i narodów, ale także małe systemy «jak gdyby prawne» w ich strukturze i funkcji — występujące w związkach zawodowych, stowarzyszeniach profesjonalnych, klubach, kościołach i uniwersytetach”⁴⁶.

Interesujące jest określenie prawa natury przez Fullera. Z jednej strony odrzuca on te wszystkie „dogmaty”, które nawarstwiały się w określeniach prawa natury w ciągu wieków, z drugiej zaś próbuje odnaleźć te jego treści, które opierają się krytyce współczesnej nauki. Prawo natury w sensie historycznie nawarstwionych dogmatów „jest to idealny system prawa dyktowany przez Boga, naturę człowieka albo samą naturę. Ten idealny system jest taki sam dla wszystkich społeczeństw i dla wszystkich okresów historycznych. Reguły te mogą być rozpoznawane za pomocą rozumu i refleksji. Prawa stanowione, które są sprzeczne z tym idealnym prawem, są nieważne i nie mają legitymacji moralnej, aby były przestrzegane”⁴⁷. Odrzucając te „dogmaty”, Fuller podziela opinię współczesnych krytyków prawa natury negujących zwłaszcza jego uniwersalność poprzez ukazywanie konkretności reguł prawnych w ich aspekcie historycznym, kulturowym, antropologicznym i geograficznym. Rozwijając własną wersję prawa natury, wyraża on przekonanie, że należy oprzeć je na zasadzie polegającej na „afirmacji rozumu ludzkiego przy określaniu i funkcjonowaniu instytucji prawnych”⁴⁸.

Wszystkie trzy określenia trzech rodzajów praw przenikają łącznie trzy główne cechy: celowość, proces i praktyczność. Umiejscawia to Fullera koncepcję prawa na płaszczyznach teleologizmu, procesualizmu i utylitaryzmu.

Określając prawo jako „działalność celową”, Fuller akcentuje, czemu to prawo służy, a nie czym prawo jest. Jego zdaniem, nie można zrozumieć istoty prawa, dopóki nie zrozumie się, czemu ono służy. Stwierdzając, że „prawo służy podporządkowaniu zachowania ludzkiego rządowi i kontroli ogólnych reguł”, nie stawia on przed prawem zbyt licznych i rozbudowanych celów, lecz jedynie „skromny i trzeźwy cel” (*modest and sober aim*)⁴⁹. Jest to oczywiście główny cel prawa, bowiem

⁴⁵ L. Fuller, *Anatomy of the Law*, London 1968, s. 3.

⁴⁶ L. Fuller, *Human Interaction and the Law*, „The American Journal of Jurisprudence” 1969, nr 14, s. 1.

⁴⁷ L. Fuller, *Anatomy of the Law*, s. 116.

⁴⁸ Ibid.

⁴⁹ L. Fuller, *The Morality of Law*, s. 146.

„podporządkowanie zachowania ludzkiego” może zmierzać w kierunku wielu poszczególnych celów wynikających z treści pojedynczych reguł prawnych. Fullera określenie prawa jako działalności celowej przypomina koncepcję von Iheringa i Radbrucha, a wszystkie te koncepcje nawiązują do starożytnego greckiego teleologizmu.

Według Fullera, prawo to „działalność celowa”. Jest to więc koncepcja „zorientowana na proces” (*process oriented*)⁵⁰, ujmująca prawo jako rodzaj procesu społecznego, w którym manifestuje się ludzką aktywność. Ujmowanie prawa jako działalności jest socjologicznie ważne z dwóch przyczyn:

1. Pogląd ten akcentuje fakt, że prawo jest czymś więcej niż zbiorem martwych reguł prawnych. Jest rodzajem aktywności żywych ludzi, działających w żywych instytucjach, podporządkowanych nie tylko nakazom i zakazom prawa, lecz również ulegających pozaprawnym presjom i skrępowaniom, co musi znajdować swój wyraz w procesie przestrzegania prawa.

2. Fuller podkreśla, że prawo jest procesem osiągania określonych celów, wskazuje więc na zmienność istoty samych celów, jak i ich osiąganie. Legalność nie może być „dana” poprzez system reguł prawnych, jest ona produktem ciągłego wysiłku osiągania wartości, który nigdy nie może dać pełnej satysfakcji⁵¹.

Koncepcję prawa pojmowanego jako „działalność celową” musi charakteryzować utylitaryzm. W intencji autora powiązana jest ona najściślej z potrzebami praktyki stanowienia, interpretacji i stosowania prawa. Podkreślając nadrzędność praktycznej przydatności rozważań prawnych nad czczą spekulacją, Fuller stara się jednak docenić znaczenie zarówno „prawa w książkach” (*law in books*), jak i „prawa w działaniu” (*law in action*). Jego zdaniem, praktyczne nastawienie naszych czasów często skłania do lekceważenia „prawa w książkach”, powodując niedojrzałość „prawa w działaniu”⁵². W ten sposób zmierza on do uniknięcia często spotykanej na gruncie amerykańskim spekulatywnej lub wąskopraktycystycznej jednostronności.

Budowanie i funkcjonowanie prawa jako „działalności celowej” i praktycznie użytecznej musi łączyć się z przewyciężaniem pewnych trudności. W szczególności legislator powinien posiadać umiejętność unikania ośmiu podstawowych błędów: (1) zupełnego braku sformułowania reguł prawnych, (2) braku poinformowania podległych prawu o treści praw, (3) nadużycia retrospektywnego działania prawa, (4) niezrozu-

⁵⁰ A. P. D'Entreves, *The Cease for Natural Law Reexamined*, „Natural Law Forum” 1956, nr 1, s. 5, 31.

⁵¹ P. Selznick, recenzja *The Morality of Law*, „American Sociological Review” 1965, nr 30, s. 947 i n.

⁵² L. Fuller, *Anatomy of the Law*, s. 8 i n.

miałości prawa, (5) sprzeczności wydawanych praw, (6) niemożliwości spełnienia wymogów prawa przez podległych prawu, (7) nadmiernie częstej zmiany praw, (8) niezgodności pomiędzy prawami ustanowionymi a faktycznym ich stosowaniem⁵³. W ujęciu pozytywnym postulaty te składają się na warunki „dobrego” systemu prawa, kreują jego „wewnętrzną moralność”, przesądzając o istnieniu, stopniu jego istnienia i doskonałości systemu prawa.

Poglądy Fullera na prawo przenika wiara, że dochodzenie do właściwych celów społecznych za pomocą prawa powinno się opierać nie tyle na umiejętności wyczerpującego określenia celów materialnych (materialne prawo natury), ile na trzeźwym wyborze dróg do pewnych stale zmiennych celów (proceduralne prawo natury). Jest on zainteresowany raczej „dobrą praktyką” i środkami niż celami. Nie ma on „nic do powiedzenia na takie tematy, jak poligamia, studia Marksa, wiara w Boga, progresywny podatek dochodowy albo uzależnienie kobiet”⁵⁴. Zamiast tego interesują go głównie „prawa natury form porządku społecznego”. Traktując prawo jako jedną z form porządku społecznego, rozważa on „instytucjonalne formy i praktyki właściwe dla jego szczególnych celów i problemów”⁵⁵.

Warto wreszcie zwrócić uwagę na predylekcję Fullera do określania zjawisk prawnych w terminach zapożyczonych od medycyny. Rozważając zagadnienia prawne, mówi on o „anatomii prawa”. Analizując proceduralne prawo natury, określa je mianem „fizjologii prawa”. Brak zadośćuczynienia postulatowi proceduralnego prawa natury nazywa „patologią prawa” albo „chorobą prawa”, a czynienie im zadość „zdrowiem prawa”⁵⁶.

Krytyka innych koncepcji

Z punktu widzenia własnej koncepcji prawa Fuller krytykuje inne koncepcje, szczególnie te, które dopatrują się istoty prawa w takich elementach, jak przymus państwowy, formalna hierarchia nakazów i władzy, przewidywanie faktycznych poczynań sądu oraz porządek publiczny. Za wspólną słabość wszystkich tych koncepcji uznaje on brak uwzględnienia podstawowego, jego zdaniem, elementu charakteryzującego prawo — celowości działania. „Jeśli bylibyśmy otoczeni przez bezkształtną masę odosobnionych i nie powiązanych ze sobą wydarzeń, wówczas nie istniałoby nic, co moglibyśmy zrozumieć w ogóle i o czym mogli-

⁵³ Ibid., s. 46.

⁵⁴ Ibid., s. 96.

⁵⁵ Ibid., s. 120.

⁵⁶ Ibid., s. 6 i n.

byśmy w ogóle mówić”⁵⁷. Wskazuje też, że koncepcje oparte na elementach przymusu i struktury definiują prawo za pomocą środków działania, natomiast teorie oparte na przewidywaniu i idei porządku — za pomocą skutków działania. Zdaniem Fullera, we współczesnej literaturze rozpowszechniony jest pogląd, że prawo w toku jego realizacji wyróżnia „stosowanie przemocy lub siły”⁵⁸. Mówiąc o przemocy lub sile, ma on na uwadze przymus państwowy, zarówno w formie przymusu fizycznego, jak i przymusu psychicznego. Wiązanie przez liczne współczesne koncepcje istoty prawa z przemocą wyjaśnia on wielowiekową tradycją wymiaru sprawiedliwości, stale stosującego, aczkolwiek z różnym natężeniem, przymus fizyczny i psychiczny. Jednakże, jego zdaniem, „utożsamianie istoty prawa z przymusem jest szczególnie widoczne w społeczeństwach prymitywnych, w których pierwszym krokiem do porządku prawnego jest zapobieganie lub poskramianie wybuchów osobistej zemsty”⁵⁹.

A. Hoebel, jeden ze współczesnych teoretyków uwzględnionych w doktrynie Fullera, proponuje następującą definicję prawa: norma społeczna jest prawem, jeżeli jej niespełnienie spotyka się regularnie z zagrożeniem lub rzeczywistym użyciem siły fizycznej przez jednostkę lub grupę mającą społecznie uznany przywilej takiego postępowania⁶⁰. Fuller uznaje ten pogląd za reprezentatywny dla wielu współczesnych teorii prawa. Fakt, że w społeczeństwie musi istnieć aparat stosujący przymus państwowy w określonych przypadkach naruszenia prawa, uznaje on za tak bardzo oczywisty, że nie zasługujący na uwzględnienie w definicji prawa. Akcentowanie elementu przymusu w prawie nie pozwala dostatecznie wyjaśnić celów prawa — „funkcji społecznych spełnianych przez prawo”⁶¹. Tak jak nie definiuje się nauk stosujących aparaturę pomiarową jako stosowanie aparatury pomiarowej, tak nie powinno się definiować prawa posługującego się przymusem jako stosowanie przymusu. Zdaniem Fullera, jest to nie tylko zagadnienie różnicy pomiędzy istotą i celem prawa, ale także przekonanie, że cel prawa jest zagadnieniem praktycznie ważniejszym od zagadnienia jego istoty⁶².

Polemizując z teoriami, w których „element przemocy jest ściśle powiązany, z pojęciem formalnej hierarchii nakazów i władzy”, Fuller wskazuje, że podejście takie znamionuje liczne ich odmiany w okresie od Hobbesa poprzez Austina, Bergbohna do Kelsena i Somló. Pogląd upatrujący istotę prawa w piramidalnej hierarchii nakazów i władzy

⁵⁷ Ibid., s. 150.

⁵⁸ Ibid., s. 108.

⁵⁹ Ibid., s. 181.

⁶⁰ A. Hoebel, *The Law of Primitive Man*, New York 1954, s. 28.

⁶¹ L. Fuller, *The Morality of Law*, s. 108.

⁶² Ibid., s. 109.

„abstrahuje od działalności celowej, niezbędnej do stworzenia i utrzymania systemu reguł prawnych, poprzestając na opisie instytucjonalnego układu odniesienia, wewnątrz którego, jak się zakłada, działalność ta ma miejsce”⁶³. Teorie oparte na tym poglądzie dążą przede wszystkim do zbudowania doskonałej definicji prawa. Nie jest to jednak, zdaniem Fullera, właściwa droga prowadząca do usunięcia praktycznych trudności związanych ze stosowaniem prawa. „Jeśli moglibyśmy nawet rozwiązać pewne problemy za pomocą definicji, to z tego wcale nie wynika, że trafniej określona hierarchia władzy jest zawsze najlepszym sposobem rozwiązania konfliktów istniejących wewnątrz systemu prawnego”⁶⁴.

Genezę tego rodzaju teorii dostrzega Fuller w przyjmowaniu za oczywisty fakt, że instytucje prawno-państwowe opierają się na formalnych strukturach i posiadają jakiś „obiektywny” byt, wbrew świadomej i celowej działalności ludzkiej. „Źródło napięcia między teorią a praktyczną mądrością (*everyday wisdom*) leży oczywiście w tym, że teoria koncentruje swoją uwagę na formalnej strukturze, a jednocześnie lekceważy celowe działanie tej struktury, która przecież po to została stworzona”⁶⁵. Teorie piramidalnej hierarchii nakazów i władzy spychają rozważania nad prawem na płaszczyznę abstrakcyjnych i jałowych spekulacji, podczas gdy praktyczna mądrość nakazuje rozpatrywać prawo jako „narzędzie służące do kontrolowania ludzkiego postępowania”⁶⁶.

Fuller zwraca się przeciwko tym teoriom, zwłaszcza związanym z pozytywizmem prawniczym, które zalecają mechaniczną aprobatę prawa tylko dlatego, że pochodzi ona od określonej „władzy hierarchicznej”. W świetle tych teorii „słuszne”, „sprawiedliwe” i „celowe” jest to, co pozostaje w zgodzie z prawem pozytywnym, natomiast nie dopuszczają one możliwości wychodzenia poza to prawo, w poszukiwaniu głębszych, uzasadniających je wartości. Zdaniem Fullera, jest to poważny brak tych teorii, możliwy do usunięcia tylko przy uwzględnieniu określonych wartości, przesądzających o społecznych celach prawa, zarówno w procesie jego stanowienia, jak i stosowania. Prawo musi przenikać celowość, jeśli ma ono prowadzić do osiągnięcia określonych celów społecznych i politycznych. Nawet pozytywizm prawniczy, „pragnąc zaprowadzić ład społeczny”, żywiołowo przypisuje prawu określone cele, chodzi tu jednak o świadomie celowe działania i moralne wartościowanie celów prawa pozytywnego.

⁶³ Ibid., s. 110; Fuller powołuje się tutaj na radzieckiego teoretyka prawa, Pashukanisa, który trafnie zauważył, że gdyby „usystematyzowany szereg nakazów był najbardziej istotną cechą prawa, wtedy uważalibyśmy wojsko za pierwowzór porządku prawnego”; por. E. Pashukanis, *The General Theory of Law and Marxism* (20th Century Legal Philosophy Series 5) Cambridge 1951, s. 111-125 i 154.

⁶⁴ L. Fuller, *The Morality of Law*, s. 112.

⁶⁵ Ibid., s. 113.

⁶⁶ Ibid., s. 115.

Krytykę teorii predyktywnych — przewidywania, co w rzeczywistości uczyni sąd — łączy Fuller z krytyką teorii podkreślających element porządku, jako — według nich — najistotniejszy dla prawa. Łączy je, ponieważ oba te rodzaje teorii zakładają, jego zdaniem — pierwsze milcząco, drugie wprost — istnienie porządku prawnego. Przytaczając przykład definicji prawa jako formy „istnienia porządku publicznego”, sformułowanej przez Friedmana⁶⁷, wskazuje słusznie, że bezprawny terror może z powodzeniem służyć zaprowadzeniu porządku publicznego. Nawet uzupełniając tę definicję stwierdzeniem, że „zaprowadzenie porządku publicznego” dokonywane jest na drodze nakazów i zakazów prawnych, nie może jej przyjąć, ponieważ zaciera ona jakościową różnicę pomiędzy tak odmiennymi formami państw, jak państwo liberalne i państwo faszystowskie. Zdecydowany w swej krytyce faszyzmu Fuller podkreśla, że „zewnątrzne pozory porządku społecznego można stworzyć przez bezprawny terror, który jest przyczyną tego, że ludzie unikają ulic i przebywają w swoich mieszkaniach”. W każdym razie oderwanie koncepcji leżących u podstaw faszystowskiego systemu prawnego od moralnego wartościowania celów, którym on służył, sprawiało, że „był on ujmowany jako prawo” w takim samym stopniu, jak prawo każdego innego państwa, mimo że „prawem oczywiście nie był”⁶⁸. „Filozofia prawa zapłaciła ogromną cenę za tę abstrakcję”⁶⁹.

Obrona własnego poglądu

Po określeniu prawa jako działalności celowej i krytyce teorii nie opartych na teleologicznych podstawach Fuller wyjaśnia konsekwencje społeczne nieprzyjmowania podzielanego przez niego poglądu na temat prawa. Główną tego konsekwencją mają być straty (*cost*) społeczne polegające na braku kryteriów, za pomocą których można określić, co jest celowe, sprawiedliwe i praworzędne, a co nie. Obok tych strat teorie abstrahujące od celu prawa „falszują rzeczywistość, na podstawie której zostały sformułowane”⁷⁰. Nie dostrzegają, że określona władza „jest zwykle uzależniona od ludzkiego celowego wysiłku, który nie jest nakazany przez żadne prawo czy też rozkaz”. Nie uwzględniają też faktu, że pewne cele społeczne wyprzedzają samo powstanie władzy, a następnie kreowanych przez nią praw⁷¹. Element celowości przenika więc prawo i władzę od momentu ich powstawania.

⁶⁷ Ibid., s. 118.

⁶⁸ Ibid., s. 107.

⁶⁹ Ibid., s. 110.

⁷⁰ Ibid., s. 147.

⁷¹ Ibid., s. 148.

W celu odparcia ewentualnych obiekcji wobec aprobowanej przez Fullera teorii, traktującej „prawo jako przedsięwzięcie podporządkowania zachowania ludzkiego rządowi reguł”, rozważa on kilka możliwych zarzutów.

1. Można twierdzić, że prawo pojmowane jako działalność celowa uzależnione jest od stopnia powodzenia tej działalności, a co z tego wynika, również istnienie prawa jest stopniowalne. Fuller przyznaje, że taki właśnie jest jego pogląd, przy czym dodaje, że stopień spełnienia postulatów wewnętrznej moralności prawa jest stopniem istnienia prawa. W świetle tego poglądu wewnętrzna moralność prawa spełnia rolę kryterium istnienia prawa. Istnienie prawa może się rozciągać „od zera do pełnej teoretycznej doskonałości”. Z tego punktu widzenia „stopień obowiązywania prawa nazistowskiego był bardzo niski”⁷².

2. Można wskazywać, że koncepcja taka dopuszcza istnienie wielości systemów prawnych rządzących tymi samymi ludźmi. Ależ oczywiście, twierdzi Fuller, taka wielość systemów prawnych istnieje faktycznie, a historycznie występowała częściej niż systemy jednolite. Wielość systemów prawnych rodzi wprawdzie trudności, zarówno dla teorii, jak i praktyki, lecz historia dowodzi, że wielość ta nie prowadziła do poważniejszych konfliktów społecznych. Jako przykład takiej wielości przytacza Fuller prawo federalne i stanowe w Stanach Zjednoczonych, gdzie w pewnych przypadkach istnieją odrębne systemy prawne, jak np. dla spraw małżeńskich i rozwodu, spraw handlowych i wreszcie „dla innych spraw”⁷³.

3. Kolejny zarzut wobec teorii Fullera mógłby wskazywać na możliwość uzasadniania na jej gruncie istnienia nie dwóch albo trzech systemów prawnych, ale tysięcy tych systemów. Działalność ludzka bowiem, a właściwie podporządkowywanie działalności ludzkiej rządowi reguł, zmierza w kierunku tysięcy różnych celów. Zaangażowani są w nią zarówno ci, którzy ustanawiają, ci, którzy egzekwują, jak i ci, którzy spełniają treść reguł rządzących wewnętrznym życiem klubów, kościołów, szkół, związków zawodowych, korporacji handlowych, zrzeszeń rolniczych itp., funkcjonujących w danym kraju. Przyjmując za rzeczywistość funkcjonowanie tysięcy systemów prawnych w każdym społeczeństwie, Fuller ilustruje to przykładami z amerykańskiego życia akademickiego. Jednocześnie odrzuca on pojęcie *contract* jako fikcję bezużyteczną przy wyjaśnianiu pluralizmu systemów reguł prawnych, odzwierciedlających pluralizm ludzkich celów⁷⁴.

⁷² Ibid., s. 39, 122 i n.

⁷³ Ibid., s. 123 i n.

⁷⁴ Ibid., s. 124 i n.

4. Można dowodzić, że prawo nie zostało dostatecznie odróżnione od moralności, która również zmierza do podporządkowania zachowania ludzkiego rządowi określonych reguł. Główny argument Fullera na odparcie takiego ewentualnego zarzutu zawiera się w „celowości przedsięwzięcia, jakim jest prawo”. Prawo jest działaniem celowym, a istniejące i rodzące się spontanicznie reguły współżycia, do których na zasadzie tradycji stosuje się np. mała społeczność wiejska, są moralnością, a nie prawem. Odróżnienie prawa od moralności nie może zacierać faktu istnienia wielu ich wspólnych cech, a także potrzeby posługiwania się wewnętrzną i zewnętrzną moralnością jako kryteriami oceny prawa⁷⁵.

Teleologizm doktryny

Z punktu widzenia postulatu wielopłaszczyznowego badania prawa, które jest niewątpliwie zjawiskiem wieloaspektowym⁷⁶, teorie prawa nie spełniające tego postulatu zwykle dwojako wypaczają pojęcie prawa. Jedne z nich przeceniają określony aspekt prawa, inne natomiast nie doceniają lub nawet zupełnie odrzucają określone jego aspekty. Te dwa rodzaje wypaczeń pojmowania prawa często występują obok siebie; z reguły wypaczenie pierwsze prowadzi do wypaczenia drugiego rodzaju. Podobnie jest w przypadku doktryny Fullera, która przecenia jeden tylko aspekt prawa, jego złożoność redukując do kategorii celowości.

Mimo iż Fuller nie wyjaśnił dostatecznie pojęcia celu⁷⁷, na podstawie jego wywodów można jednak stwierdzić, że pojęcie to otwierało mu drogę do nakreślenia dwóch obrazów prawa. Z jednej strony kreśli on ogólny, teoretyczny obraz prawa zawarty w definicji „prawo to przedsięwzięcie podporządkowania zachowania ludzkiego rządowi reguł”. Definicja ta obejmuje wszystkie rodzaje reguł uznane za prawo. Z drugiej strony Fuller *implicite* albo *explicite* zakłada szczególny obraz prawa, stara się wykazać, że w rzeczywistości prawo jako fakt społeczny przejawia się w poszczególnych działaniach ludzkich, zwłaszcza urzędników i obywateli, zmierzających do określonych celów w normach prawnych. Obie definicje są definicjami teleologicznymi, odznaczającymi się pewnymi zaletami i niedostatkami teleologicznego wyjaśniania prawa.

⁷⁵ Ibid., s. 150 i n.

⁷⁶ Por. np. K. Opatek i J. Wróblewski, *Zagadnienia teorii prawa*, Warszawa 1969, s. 326 i n.

⁷⁷ Na temat pojęcia celu piszą m. in.: W. Laird, *It All Depends upon the Purpose*, „Analysis” 1934, nr 1, s. 49 i n.; W. Taylor, *Purposeful and Non-Purposeful Behavior. A Rejoinder*, „Philosophy of Science” 1950, nr 17, s. 327 i n.; G. Nakhikian, *Professor Fuller on Legal Rules and Purpose*, „Wayne Law Review” 1962, nr 2, s. 190 i n.; F. E. Sparshott, *The Concept of Purpose*, „Ethics” 1962, nr 72, s. 157 i n.

Teleologiczne wyjaśnienie prawa znane jest współczesnej filozofii prawa, a nawet jest w niej rozpowszechnione⁷⁸. Wydaje się, że Fuller przejął je z europejskiej filozofii prawa, nawiązując wyraźnie do R. Iheringa i G. Radbrucha. Ihering rozwinął i uzasadnił pogląd, że cel jest siłą tworzącą prawo. Wykazywał on, że człowiek działa nie tylko w imię określonych celów materialnych, związanych z bytowaniem, lecz posiada również pewne cele idealne. Życie zyskuje dla człowieka wartość wtedy, kiedy osiąga on założone cele, zaś rola państwa i prawa powinna polegać na stworzeniu odpowiednich ku temu warunków⁷⁹. Wywody Fullera przypominają ten pogląd Iheringa, mimo że zastrzega się on, iż nie jest zwolennikiem „naiwnej teleologii”. W odróżnieniu od Iheringa i Fullera, Radbruch wychodzi poza jednostronność teleologicznego wyjaśniania prawa, starając się uzupełnić je materialistyczno-empiryczną jego interpretacją⁸⁰.

Odrzucając przyczynowe wyjaśnienie prawa, Fuller nie może dojść do klasowej jego genezy i istoty. Szansę taką stwarzałyby także teleologiczna interpretacja prawa, o ile koncepcja prawa oparta by była na klasowej koncepcji struktury społeczeństwa. Ponieważ jednak Fuller nie przyjmuje takiej koncepcji, nie jest on w stanie odpowiedzieć na pytanie, czyje i jakie cele realizuje określone prawo. Nie doceniając dostatecznie obiektywnych aspektów prawa, akcentuje jego aspekt subiektywny. Podkreśla nie bez racji, aczkolwiek jednostronnie, że prawo jest uwarunkowane między innymi osobowością, indywidualnością i świadomością jednostek ludzkich działających celowo. Nie chce jednak przyznać, że ta celowa działalność ludzka, uzewnętrzniająca się między innymi w prawie, jest klasowo uwarunkowana w swej genezie i przyczynach. *Purposeful enterprise*, o którym rozprawia, nie jest jedynie kaprysem dowolnie spekulującego umysłu ludzkiego, lecz rezultatem dialektycznego związku, wzajemnego powiązania i oddziaływania elementów nadbudowy społecznej, której częścią jest prawo, i elementów bazy, określającej warunki ekonomiczne życia społecznego. Fuller nie uznaje słusznego poglądu, że ludzie determinowani całokształtem życia społeczno-ekonomicznego stawiają sobie, w zależności od konkretnych sytuacji, świadomie wprawdzie, lecz nie dowolnie, takie, a nie inne cele. Pełne i właściwe wyjaśnienie prawa

⁷⁸ „Sama metodologia Kanta dała impuls do stworzenia nowych teorii prawa, opartych na zasadzie celowości, w przeciwieństwie do zasady przyczynowości panującej w naukach przyrodniczych: por. M. Szyszkowska, *U źródeł współczesnej filozofii prawa i filozofii człowieka*, Warszawa 1972, s. 64.

⁷⁹ R. Ihering, *Der Zweck im Recht*, t. 1, Leipzig 1904, s. 345.

⁸⁰ „Materialistyczna, empiryczno-kauzalistyczna interpretacja historii szuka świadomie lub nieświadomie swego uzupełnienia w teleologicznej filozofii społecznej i prawnej socjalizmu”: G. Radbruch, *Rechtsphilosophie*, Stuttgart 1956, s. 113. Szerzej na temat koncepcji Radbrucha pisze M. Szyszkowska, *Dociekania nad prawem natury, czyli o potrzebach człowieka*, Warszawa 1972, s. 89 i n.

musi uwzględniać dialektyczny związek tych subiektywnych i obiektywnych elementów⁸¹.

Warto jednak zwrócić uwagę na znaczenie teleologicznego wyjaśniania prawa w sytuacji niesłychanej rozbieżności opinii w przedmiocie definicji prawa i empirycznych poszukiwań ich podstaw. Określenie prawa jako działalności celowej odróżnia je od wszystkich opisowych definicji, przyjmujących, że prawo jest rodzajem faktu, a nie procesu społecznego. Jeśli uznać, że prawo jest działalnością celową zmierzającą do poddania zachowania ludzkiego określonym regułom postępowania, wówczas można by podać szereg dyrektyw prakseologicznych sprzyjających osiągnięciu tego celu przez legislatora. W tym sensie teoria ta ma empiryczny charakter, ponieważ wartość jej dyrektyw może być praktycznie sprawdzona. Rozważania prowadzone w tym kierunku mogą posiadać pewną wartość dla rozwoju socjalistycznej teorii prawa⁸².

Teleologiczna koncepcja Fullera, wyraźnie przeceniając znaczenie kategorii celu, ignoruje inne ważne elementy znamionujące prawo. Można jej więc zarzucać liczne słabości np. z punktu widzenia marksistowskiej teorii prawa, jak również innych doktryn prawnych⁸³. Jest to ze swej istoty koncepcja „dynamiczna”, rozpatrująca prawo jako rodzaj działalności, proces społeczny, przeto brak w niej miejsca na wyjaśnienie „statycznych” elementów prawa, jak np. jego struktury⁸⁴. Nie znajdujemy w niej także określenia suwerena prawnego. Brak rozróżnienia między przemocą i przymusem rzutuje ujemnie na właściwe określenie różnic i związków istniejących między prawem i moralnością⁸⁵. Można także wykazywać, że wyliczenie ośmiu dróg pozwalających uniknąć niepowodzeń w procesie stanowienia, interpretacji i stosowania prawa jest niekompletne, i uzupełniać je dalszymi postulatami⁸⁶. Na usprawiedliwienie Fullera pozostaje jeden, ale jednak ważny argument: po prostu nie stawiał on sobie zadania wszechstronnego wyjaśnienia prawa, co mu-

⁸¹ Na temat krytyki zasady celowości w prawie z punktu widzenia marksizmu por. T. Filipiak, *Lona L. Fullera koncepcja prawa i moralności*, „Etyka” 1969, t. 4, s. 177 i n.

⁸² O możliwości budowania na tej podstawie prakseologii prawa w związku z refleksją na temat skuteczności działania rozwijaną w Polsce przez T. Kotarbińskiego i A. Podgóreckiego pisze J. Kurczewski, *Moralność czy prakseologia prawa* (recenzja *The Morality of Law*), „Studia Filozoficzne” 1967, nr 3, s. 276 i n.

⁸³ Szerzej na temat krytyki teorii Fullera w świetle szkoły historycznej w prawnawstwie pisze R. S. Summers, *Professor Fuller...*, s. 16 i n.

⁸⁴ Por. szerzej K. Opałek i J. Wróblewski, op. cit., zwłaszcza rozdz. „Zagadnienia strukturalne systemu prawa”, s. 78-114.

⁸⁵ Por. np. H. Jankowski, *Prawo i moralność*, Warszawa 1962, passim.

⁸⁶ Por. Ch. G. Howard i R. S. Summers, *Law, Its Nature, Functions and Limits*, London 1965, zwłaszcza część 16 i załączona tam bibliografia.

siałyby się nieuchronnie łączyć z powtarzaniem wielu znanych i uznanych już tez; chciał natomiast podkreślić jeden, jego zdaniem najważniejszy, często pomijany lub niedostatecznie uwzględniany aspekt prawa, mianowicie jego cel⁸⁷.

Moralność a prawo

Postawienie problemu

Dotąd analiza nasza dotyczyła charakterystyki moralności i prawa jako dwóch odrębnych zjawisk społecznych. Obecnie pozostaje zadanie wyjaśnienia różnic i związków między nimi w świetle doktryny Fullera. Trzeba od razu zauważyć, że jego uwagi na ten temat są bardzo skąpe w zakresie rozważań nad prawem i moralnością „w ogóle”. Potwierdza on, jako jedyną różnicę między nimi, znaną tezę, że prawo jest przedmiotem „sprecyzowanej odpowiedzialności”, podczas gdy moralność nie.

Powściągliwie wyraża się o związkach prawa i moralności „w ogóle”, dostrzegając je we wzajemnym oddziaływaniu na siebie i współkształtowaniu wspólnych dla nich treści występujących w prawie natury⁸⁸. W jego doktrynie znajdujemy natomiast bogactwo sądów na temat związków wewnętrznej moralności prawa i prawa pozytywnego. W znacznie mniejszym stopniu interesuje się on związkami zewnętrznej moralności prawa i prawa pozytywnego, co wynika z mniejszego jego zainteresowania zewnętrzną moralnością prawa (materialnym prawem natury).

Według Fullera, moralność, ze względu na jej związki z prawem, dzieli się na wewnętrzną i zewnętrzną moralność prawa, a prawo na prawo natury i prawo pozytywne; prawo natury zaś dzieli się na proceduralne prawo natury tożsame z wewnętrzną moralnością prawa i materialne prawo natury tożsame z zewnętrzną moralnością prawa. Łatwo więc dostrzec, iż problem relacji moralność—prawo sprowadza się u niego w gruncie rzeczy do relacji prawo natury—prawo pozytywne. Utożsamia on wewnętrzną i zewnętrzną moralność prawa z prawem natury; prawo natury jest wspólną postacią tych dwóch rodzajów moralności, te zaś są formami prawa natury⁸⁹.

Fuller określa związek prawa pozytywnego z prawem natury w celu sprawdzenia, czy oba rodzaje prawa natury mogą stanowić kryteria

⁸⁷ Tak interpretował to zagadnienie sam L. Fuller podczas rozmowy, którą odbyłem z nim na tematy jego koncepcji prawa.

⁸⁸ L. Fuller, *The Morality of Law*, s. 130 i n.

⁸⁹ *Ibid.*, s. 96.

moralnej oceny prawa pozytywnego. Stwierdzając, że zarówno moralność wewnętrzna, jak i moralność zewnętrzna stanowią takie kryteria, wiąże on prawo pozytywne z prawem natury⁹⁰. Moralność zewnętrzna prawa albo materialne prawo natury jest wskazaniem najważniejszych celów, które powinny przyświecać działalności za pomocą prawa pozytywnego. Szczegółowe określenie wszystkich celów uznaje Fuller za zadanie niewykonalne, dlatego też rozważania na temat materialnego prawa natury zajmują w jego doktrynie drugorzędne miejsce. Natomiast pierwszorzędne dla niego proceduralne prawo natury (albo wewnętrzna moralność prawa) ma wskazywać, jak powinien być ustanowiony i stosowany system reguł prawnych, aby „mógł być skuteczny i jednocześnie pozostawać tym, za co się podaje”⁹¹.

Prawo natury a prawo pozytywne

Najogólniej mówiąc, sens relacji między prawem natury a prawem pozytywnym sprowadza się, według Fullera, do nierozdzielonego związku prawa natury z prawem pozytywnym. Istnienie prawa pozytywnego i „stopień tego istnienia” uwarunkowane są uwzględnieniem i „stopniem” uwzględnienia postulatów proceduralnego w pierwszej kolejności, a następnie materialnego prawa natury.

Zdaniem Fullera, nie można mówić o istnieniu prawa pozytywnego, mimo formalnej deklaracji takiego istnienia (obowiązywania) ze strony odpowiednich władz, jeśli nie odpowiada ono przynajmniej w pewnym stopniu wymaganiom prawa natury. Oznacza to postulat poddawania procesu stanowienia i stosowania prawa pozytywnego ocenie z punktu widzenia prawa natury. Posłuszeństwo prawu natury gwarantuje brak konfliktu z prawem pozytywnym, o ile zostało ono z prawem natury uzgodnione, Fuller tak dalece lekceważy przymus w prawie, iż nie uwzględnia możliwości wymuszania za pomocą prawa pozytywnego zachowań sprzecznych z prawem natury. Wbrew rzeczywistości społecznej, dla niego takie prawo pozytywne nie istnieje (nie obowiązuje) w świetle prawa natury. Jednocześnie dowodzi on, że praktyczne uzgadnianie prawa pozytywnego z ideałem prawa natury jest zabiegiem trudnym z dwójakich przynajmniej powodów:

1. Rozbieżności między prawem pozytywnym i prawem natury mogą wynikać z przyczyn subiektywnych — niedostatecznego poziomu świadomości prawnej podmiotów stanowienia, złej interpretacji i niewłaściwego stosowania prawa. Uzgadnianie owej rozbieżności jest trudnym

⁹⁰ Ibid., s. 132.

⁹¹ Ibid., s. 37.

i długim procesem społecznego dochodzenia jednostek ludzkich do określonych celów wyrażanych w materialnym prawie natury, ujmowania tych celów w ramy proceduralnego prawa natury, przy uwzględnieniu dialektycznego oddziaływania nie tylko między tymi dwoma rodzajami prawa natury, lecz także między prawem natury i prawem pozytywnym. Przy tym istnienie pewnych elementów stałych, zarówno w materialnym, jak i proceduralnym prawie natury, nie przesądza o trwałości tych wzajemnych powiązań i wymaga ciągłej ich aktualizacji, adekwatnej do sytuacji.

2. Rozbieżności między prawem pozytywnym i prawem natury mogą wynikać z przyczyn obiektywnych, nawet przy założeniu istnienia odpowiedniego poziomu świadomości prawnej ludzi. Są one konsekwencją sprzeczności między statycznym charakterem wszelkich praw pozytywnych a dynamiką życia społecznego. Zwłaszcza cele społeczne związane z materialnym prawem natury, wykazując wysoką dynamikę rozwoju, wyprzedzają często ich uświadamianie sobie przez ludzi. Proceduralne prawo natury ma na celu między innymi równoważyć napięcia między dynamiką celów społecznych a statycznym charakterem prawa pozytywnego. Z uwagi na tę równoważącą rolę proceduralnego prawa natury zyskuje ono w koncepcji Fullera szczególnie wysoką rangę. W sytuacji, gdy przestrzeganie postulatów tego prawa jest nikłe, nikłe jest też istnienie porządku prawnego. Porządek ten nie istnieje w ogóle w przypadku całkowitej ignorancji postulatów proceduralnego prawa natury.

Oddziaływanie zewnętrznej moralności prawa albo materialnego prawa natury na prawo pozytywne dostrzega Fuller w dwóch nie powiązanych ze sobą dziedzinach: w zakresie podstaw poszczególnego porządku prawnego jako całości i w zakresie stanowienia, interpretacji i stosowania poszczególnych reguł prawnych. Odnośnie do pierwszego zakresu stwierdza on, że żaden system instytucjonalny ustanowiony przez określone władze nie może istnieć bez spełnienia, przynajmniej do pewnego stopnia, trzech warunków: dwóch wynikających z materialnego prawa natury i jednego wynikającego z proceduralnego prawa natury. Warunki te odnoszą się do istnienia porządku prawnego, treści porządku prawnego i procedury porządku prawnego.

Istnienie porządku prawnego uwarunkowane jest istnieniem systemu zgodnego z określonymi zasadami materialnego prawa natury odpowiadającymi wspólnym potrzebom członków danego związku społecznego. Suweren określonej społeczności jest autorytetem akceptowanym jako władza prawodawcza na podstawie wyższego niż prawo pozytywne prawa natury. To pierwotne wobec prawa pozytywnego „prawo natury porządku społecznego” stwierdza, że życie w społeczeństwie jest niemożliwe bez głównego autorytetu regulującego stosunki wzajemne między ludź-

mi”⁹². Autorytet ten, jako suweren, formułuje treść prawa pozytywnego, jednakże samo istnienie suwerena określają zasady materialnego prawa natury, odzwierciedlające wspólne potrzeby określonej społeczności (związku społecznego)⁹³.

Treść porządku prawnego wynikająca z danego systemu prawa zachowuje, według Fullera, „sens i zasadność” tylko jako niezbędny „komentarz” do wspólnych potrzeb (materialnego prawa natury) określonego związku społecznego, a proceduralne prawo natury zapewnia ich realizację⁹⁴. Dopóki istnienie systemu prawnego nie jest uważane za potrzebne społecznie, dopóty istnienie porządku prawnego jest oczywiście niemożliwe. Nadto, dopóty system prawny jest nieoperatywny, dopóki nie istnieje przynajmniej pewien stopień zgodności pomiędzy z jednej strony treścią promulgowanych i stosowanych reguł prawa, z drugiej zaś treścią wspólnych potrzeb określonego związku społecznego (materialnym prawem natury). Fuller jest świadomy, że zgodność ta nigdy nie jest pełna ani doskonała oraz że trudno dokładnie ustalić stopień tolerancji tej niezgodności. Podkreśla jednak, że bez pewnego stopnia takiej zgodności system prawa byłby systemem nieobowiązującym z punktu widzenia prawa natury.

Procedura prawna jest drugą z podstaw systemu prawa, ponieważ gwarantuje jego efektywność. Procedura ta, jako „reguły gry” społecznej, zawiera w sobie wszystkie postulaty proceduralnego prawa natury, aczkolwiek się do nich nie ogranicza. Jej realizacja polega na przestrzeganiu przez urzędników reguł prawnych określających właściwe sposoby stanowienia, administrowania i stosowania tych reguł prawa pozytywnego, które są konkretyzacją materialnego prawa natury, a więc wspólnych potrzeb danego związku społecznego⁹⁵.

W przekonaniu Fullera, moralnymi podstawami systemu prawa pozytywnego jest materialne i proceduralne prawo natury. To właśnie ma on na myśli, kiedy pisze, że władza prawodawcza „jest nieskuteczna jako zasada organizacji społecznej, dopóki nie jest prawowita (*legitimated*), co oznacza: dopóki nie jest akceptowana jako słuszna (*right*) i właściwa przez przynajmniej znaczną część tych, którzy są jej podporządkowani⁹⁶. Można więc stwierdzić, w świetle doktryny prawa natury Fullera, że legitymacja porządku prawnego wymaga jego akceptacji przez pod-

⁹² L. Fuller, *Reason and Fiat in Case Law*, „Harvard Law Review” 1946, nr 59, s. 387.

⁹³ L. Fuller, *The Problems of Jurisprudence*, Brooklyn 1949, s. 694 i n.

⁹⁴ *Ibid.*, s. 711.

⁹⁵ L. Fuller, *Positivism and Fidelity to Law. Reply to Professor Hart*, „Harvard Law Review” 1958, nr 71, s. 638-644; tenże, *American Legal Philosophy at Mid-Century*, „Journal of Legal Education” 1954, nr 6, s. 462.

⁹⁶ L. Fuller, *The Problems of Jurisprudence*, s. 701 i n.

porządkowanych temu porządkowi, a sama akceptacja wspiera się na odwoływaniu do zewnętrznej i wewnętrznej moralności prawa, czyli materialnego i proceduralnego prawa natury.

Oddziaływanie zewnętrznej moralności prawa albo materialnego prawa natury zaznacza się także w zakresie stanowienia, interpretacji i stosowania poszczególnych reguł prawa pozytywnego. Poszczególne reguły tego prawa, wskazuje Fuller, są zespołem słów zawierających określenie pewnego celu. Słowa dobrane przez legislatora mogą cel ten określać bardziej lub mniej jasno, dlatego też tak ważnym zadaniem dla interpretatora, a jeszcze bardziej dla stosującego daną regułę prawa pozytywnego (interpretator i stosujący są często jedną i tą samą osobą), jest nie tylko właściwe odczytanie celu wyrażonego regułą, ale i powiązanie jej z właściwym praktycznym celem — wspólną potrzebę członków określonego związku społecznego⁹⁷.

Prawo pozytywne nie jest więc jedynie zespołem słów utrwalonych na papierze, ale głównie i przede wszystkim dyrektywą albo normą celowej aktywności ludzkiej⁹⁸. Jako taka dyrektywa lub norma precyzuje i podkreśla niektóre spośród kompleksów celów występujących w określonych związkach społecznych. To precyzowanie i podkreślanie może polegać na rozwiązywaniu ewentualnych konfliktów między poszczególnymi celami składającymi się na kompleks celów związku społecznego, może kreować nowe cele, może także wzmacniać odpowiednio aktualnie dominujący cel związku społecznego, wynikający ze wspólnej potrzeby jego członków (materialnego prawa natury).

Fuller pragnie uzasadnić prawdę raczej oczywistą, że w procesie interpretacji i stosowania prawa pozytywnego należy się głównie koncentrować nie na jego stronie językowej, lecz na celu, któremu ma ono służyć⁹⁹. Oczywistość tę komplikuje on jednak w szczególny sposób, ujmując całe zagadnienie w świetle swej koncepcji związków między prawem natury i prawem pozytywnym. Za podstawowe zadanie interpretatora i stosującego prawa pozytywne uznaje trafną z punktu widzenia prawa natury odpowiedź na następujące pytanie: „Jakiemu celowi ma określona reguła służyć? Jakie zło ma usuwać? Jakie dobro ma chronić?”¹⁰⁰.

Podobne zasady, jak w przypadku interpretacji i stosowania reguł już obowiązującego prawa (*lege lata*), powinny mieć zastosowanie do reguł mających obowiązywać dopiero w przyszłości (*lege ferenda*). Przede wszystkim powinny być uwzględnione zasady wspólnych potrzeb, celo-

⁹⁷ L. Fuller, *The Law in Quest of Itself*, Chicago 1940, s. 9 i n.

⁹⁸ L. Fuller, *American Legal Philosophy at Mid-Century*, s. 470.

⁹⁹ Por. K. Opalek, J. Wróblewski, op. cit., s. 252 i n.

¹⁰⁰ L. Fuller, *Positivism and Fidelity to Law*, s. 655.

wości i materialnego prawa natury tego związku społecznego, dla którego te są ustanawiane. Legislador formułujący te reguły musi nie tylko uwzględnić wymagania, jakie stawia przed porządkiem prawnym aktualnie istniejąca sytuacja społeczna, lecz także w miarę możliwości trafnie przewidzieć sytuację, w której reguły te będą zgodne z potrzebami społeczeństwa w okresie ich obowiązywania. Fuller ilustruje to hipotetycznym przykładem grupy rozbitków cierpiących na zanik pamięci w zakresie zasad organizacji społeczeństwa, w którym żyli poprzednio, i zmuszonych do ułożenia zasad swojego współżycia w nowych warunkach bezludnej dotychczas wyspy. Rozbitkowie wybierają arbitra mającego rozstrzygać wynikające konflikty, którego werdykty noszą wszelkie cechy jednocześnie odkrywania i narzucania porządku adekwatnego do sytuacji. W tym przypadku — pisze Fuller — „nasz arbiter mógłby sądzić słusznie, iż istnieją zewnętrzne kryteria wynikające z warunków wymaganych do pomyślnego życia grupy, odpowiadające pewnym standardom, którymi powinna być mierzona słuszność jego decyzji”¹⁰¹.

W przytoczonym przypadku ustanawiania reguł rządzących nowo powstającą społecznością, nie nawiązującą w tym zakresie do żadnych wzorów poprzednich, arbiter-legislator zmuszony jest działać poza ramami prawa pozytywnego, zwyczaju lub innych reguł tego rodzaju, ponieważ czegoś takiego po prostu brak. Sytuacja rozbitków jest czynnikiem, który warunkuje cały proces oceny kształtowanych reguł i ich współżycia. „Przymus ustanowienia instytucji stał się realnością, którą arbiter musi uwzględniać, podejmując swoją decyzję. Jeżeli warunki pomyślnie żyjącej grupy określają reguły, które on powinien zastosować do tej grupy, to reguły mające już zastosowanie określają także te warunki. Natura ludzka utrwała w sobie to, czego arbiter dokonał, jakby było to prawo natury, przeto w ten sposób w określonych granicach musimy respektować utrwalone prawo pozytywne”¹⁰². Zatem, konkluduje Fuller, bez względu na to, czy analizujemy nowo utworzone społeczeństwo, czy już utrwalone w ciągu dłuższego czasu, „podstawowy problem procesu oceny polega na odkryciu i zastosowaniu tych zasad, które będą najlepiej służyć celom człowieka, widocznym z zespołowej działalności”¹⁰³.

Fuller wskazuje w swej doktrynie na kompleksowość wzajemnych związków materialnego prawa natury i prawa pozytywnego. Podkreśla on niemożliwość rozdzielenia (co nie znaczy — rozróżnienia) tych dwóch rodzajów prawa. Ich kompleksowość wynika z faktu dynamicznego charakteru obu rodzajów prawa. Złożone są one z wielu elementów, które

¹⁰¹ L. Fuller, *Reason and Fiat in Case Law*, s. 379

¹⁰² *Ibid.*, s. 380.

¹⁰³ *Ibid.*

nie zawsze pozostają ze sobą w stosunku wzajemnej zgodności. Fuller rozważa problem stopnia zgodności lub niezgodności materialnego prawa natury i prawa pozytywnego z porządkiem prawnym. Uważa on za rzecz niemożliwą, aby system prawa pozytywnego nie odwoływał się i nie opierał na materialnym prawie natury (moralności) tego związku społecznego, w którym i dla którego istnieje.

Jednocześnie operatywny system prawa pozytywnego oddziałuje do pewnego stopnia zwrótnie na te warunki społeczne, z których wyrasta materialne prawo natury (moralność), a przez to pośrednio na samo prawo natury. To oddziaływanie wzajemne między prawem natury i prawem pozytywnym albo moralnością i prawem świadczy, według Fullera, o tym, że linie graniczne pomiędzy nimi są mgliste, nieprecyzyjne i trudne do odróżnienia. Jako najbardziej widoczną różnicę między prawem natury i prawem pozytywnym podaje on stopień sprecyzowania odpowiedzialności. Jeśli „moralność (prawo natury) staje się w określonym stopniu przedmiotem sprecyzowanej odpowiedzialności [...], powstaje system prawny”¹⁰⁴.

Trudności oddzielenia prawa natury od prawa pozytywnego wynikają z dwóch głównych powodów: prawo ma swoją „wewnętrzną moralność”, a nadto porządek prawny pozostaje w nierozłącznym związku z materialnym prawem natury. Wynika z tego niemożliwość ścisłego rozgraniczenia między faktami (bytem) i wartościami (powinnością) w prawie. Każdy określony przejaw prawa — reguła prawna, system prawa, porządek prawny jako odzwierciedlenie faktów społecznych — zawiera w sobie normatywność i celowość, będące przejawami wartości. Według Fullera, nie można zdefiniować faktu (bytu) bez odwoływania się do wartości (powinności). Nie można też dokładnie oddzielić tego, co faktycznie istnieje, od tego, co istnieć powinno. Innymi słowy, prawo jest szczególnym przypadkiem celowego faktu i z samej istoty faktu celowego wynika jego związek z określonymi wartościami¹⁰⁵. W tym sensie sądy dotyczące prawa nie są jedynie sądami opisowymi, lecz także sądami oceniającymi¹⁰⁶.

Błędne byłoby przypuszczenie, że Fuller nie odróżnia dwóch postaw umysłu ludzkiego wobec świata — postawy opisującej (deskryptywnej) i oceniającej¹⁰⁷. Według niego jednak, adekwatne określenie zjawisk prawnych wymaga podkreślenia faktycznej nierozdzielności faktu i war-

¹⁰⁴ L. Fuller, *The Morality of Law*, s. 131.

¹⁰⁵ L. Fuller, *American Legal Philosophy at Mid-Century*, s. 470.

¹⁰⁶ L. Fuller, *A Rejoinder to Professor Nagel*, „Natural Law Forum” 1958, nr 3, s. 101. Nagel zarzuca Fullerowi, że miesza on znaczenie kilku różnych znaczeń terminu „ocena”; por. E. Nagel, *Fact, Value and Human Purpose*, „Natural Law Forum” 1959, nr 4, s. 29-35.

¹⁰⁷ L. Fuller, *A Rejoinder to Professor Nagel*, s. 85.

tości, bytu i powinności, opisu i oceny; nabiera to znaczenia z uwagi na wzajemne oddziaływanie na siebie faktów i wartości w rzeczywistości społecznej. Z faktów społecznych wyrastają wartości, między innymi wartości prawno-naturalne. Wartości te ujęte w ramy prawa pozytywnego stają się faktem społecznym. Z kolei fakt ten znajduje uwzględnienie przy kształtowaniu wartości prawno-naturalnych. Działanie człowieka nieuchronnie łączy się z koniecznością opisywania faktów społecznych poddanych regulacji prawnej i oceniania ich wartości z uwagi na jego cele i potrzeby. W tym sensie człowiek, a właściwie aspekt materialnego prawa natury, dotycząc jego istoty, urasta do rangi ostatecznego kryterium oceny wartości wszelkich postaci i przejawów prawa pozytywnego.

Z problemem stosunków wzajemnych moralności i prawa pozytywnego pozostaje w związku zagadnienie wielości systemów prawnych zawarte w doktrynie Fullera. Jak wiadomo, twierdzi on, że w każdym społeczeństwie można mówić o istnieniu ogromnej liczby systemów prawnych, aczkolwiek istnieje „określona koordynująca je władza”¹⁰⁸. Powyższe uwagi na temat stosunków wzajemnych moralności i prawa pozytywnego odnoszą się do wszelkich form systemów prawnych, funkcjonujących nie tylko w skali całego określonego kraju, lecz również w licznych jego organizacjach, związkach i instytucjach. Każda z tych jednostek posiada własne cele, a więc materialne prawo natury, każda poddana jest też obowiązywaniu reguł prawa pozytywnego. Te różnorodne, szczegółowe systemy prawne, składające się na całość reguł prawnych obowiązujących w społeczeństwie, charakteryzuje kompleksowość powiązań między moralnością i prawem pozytywnym.

Pozostaje jeszcze wyjaśnić zagadnienie obowiązywania prawa (*legal obligation*) w świetle doktryny Fullera. W związku z tym zaleca on, aby przy ustaleniu w jakim stopniu określona osoba obowiązana jest do przestrzegania prawa pozytywnego, poszukiwać odpowiedzi w zależności od aktualnego stosunku tego prawa do materialnego prawa natury.

Obowiązywanie prawa pozytywnego opiera się na jego relatywnej zgodności lub niezgodności z materialnym prawem natury. Badanie tego obowiązywania nie jest rzeczą łatwą, ponieważ różnorodne aspekty materialnego prawa natury mogą w określonej sytuacji nie godzić się ze sobą. W szczególności aspekt materialnego prawa natury powiązany z istotą człowieka pozostaje stały, przeto uwaga badającego obowiązywanie prawa pozytywnego powinna koncentrować się na ewentualnych zmianach w treści tych aspektów materialnego prawa natury, które do-

¹⁰⁸ L. Fuller, *The Problems of Jurisprudence*, s. 703.

tyczą istoty człowieka i wspólnych potrzeb społeczeństwa. Oznacza to, że istnieje możliwość różnej interpretacji materialnych potrzeb społeczeństwa wtedy, kiedy wyłania się problem zakresu obowiązywania prawa pozytywnego. Istota człowieka jest głównym kryterium, które wysuwa Fuller dla przypadków określenia odstępstw prawa pozytywnego od materialnego prawa natury, zwalniających od przestrzegania prawa pozytywnego. Obligatoryjność tego prawa wypływa więc z istoty człowieka.

Określenie obowiązywania prawa pozytywnego wymaga także badania jego zgodności z postulatami proceduralnego prawa natury. Tutaj, podobnie, teoretyczne spektrum odpowiedzi na pytanie o obowiązywanie prawa pozytywnego rozciąga się od pełnego obowiązywania do zupełnego jego braku. Praktycznie jednak wyższa precyzja postulatów proceduralnego prawa natury sprawia, że badanie to jest łatwiejsze niż w przypadku materialnego prawa natury. Fuller dostrzega tu możliwość rozważania nie tylko obowiązywania prawa pozytywnego z punktu widzenia postulatów proceduralnego prawa natury, lecz także określenia „stopnia” tego obowiązywania, a następnie określenia stopnia istnienia porządku prawnego.

Tak więc w doktrynie Fullera zagadnienie ustalenia obowiązywania prawa pozytywnego wymaga odwoływania się do wszystkich aspektów i postulatów materialnego i proceduralnego prawa natury. To właśnie miał na myśli pisząc: „jest oczywiście jasne, że obowiązek przestrzegania prawa pozytywnego nie może wywodzić się z prawa pozytywnego”¹⁰⁹. Obowiązek ten można wyprowadzić natomiast z relacji prawa pozytywnego zarówno do materialnego, jak też proceduralnego prawa natury. W takim świetle analizuje Fuller prawo pozytywne okresu nazistowskich Niemiec. Twierdząc, że należałoby tutaj dostrzegać różnice między różnymi gałęziami prawa, przyznaje, że uzasadnienie nieprzestrzegania reguł prawa nazistowskiego (brak obowiązywania prawa pozytywnego) mogło być wyprowadzone nie tylko z zewnętrznej moralności prawa — materialnego prawa natury, lecz także z jego moralności wewnętrznej — proceduralnego prawa natury.

Próba oceny

Relacje moralności i prawa w doktrynie Lona L. Fullera odzwierciedla najwyraźniej i niejako sumarycznie jego koncepcja prawa natury. Przeto próba oceny tej koncepcji prawa natury jest zarazem próbą

¹⁰⁹ L. Fuller, *American Legal Philosophy at Mid-Century*, s. 468.

oceny istoty moralności i prawa oraz ich powiązań wzajemnych w doktrynie Fullera.

Doktryny prawa natury klasyfikuje się w kilku dychotomicznych ujęciach, które mogą być pomocne przy usytuowaniu doktryny Fullera. Z historycznego punktu widzenia często dzieli się je na klasyczne i współczesne. Klasyczne doktryny prawa natury, rozwijane od początków tej formy spekulacji nad etyką i prawem aż do czasów Kanta, wychodząc z założenia o niezmienności natury człowieka, świata, wszechświata czy Boga i powołując się na wskazania rozumu, formułowały postulaty, a nawet całe katalogi treściowo i formalnie określonych praw uniwersalnych i niezmiennych, mających stanowić idealne wzorce dla praw pozytywnych. Natomiast współczesne doktryny prawa natury, czerpiąc z filozofii Kanta, oparte są na charakterystyce formy prawa natury, bez przesądzania o jego treści. Określają one w szczególności genezę tego prawa (natura człowieka, natura społeczeństwa, natura instytucji, natura Boga), stosunek do prawa pozytywnego (kryterium oceny, podstawa obowiązywania, ideał) i założenia filozoficzne (stosunek bytu do powinności). W ramach współczesnych doktryn prawa natury (określanych też jako dynamiczne, w odróżnieniu od statycznych — klasycznych doktryn prawa natury), wyodrębnia się doktryny prawa natury o zmiennej treści, w tym sensie, że zawierają formalne kryteria abstrakcyjne, którym miałyby odpowiadać inne reguły społeczne i doktryny proceduralnego prawa natury, określające reguły stanowienia, stosowania i wykładni prawa pozytywnego i będące przejawem zastosowania idei prawa natury o zmiennej treści do zjawisk prawnych. O ile klasyczne doktryny prawa natury były absolutystyczne zarówno w zakresie treści, jak i formy prawa natury, o tyle współczesne doktryny tego prawa, rezygnując z absolutystycznych treści, nie rezygnują z określonych absolutystycznych jego form, opartych na dążeniu do uwzględniania naukowych kryteriów prawdy obiektywnej.

Doktryna Fullera należy do współczesnych doktryn prawa natury, ale nawiązuje również do jego doktryn klasycznych. Konstruując prawniczą wersję prawa natury o zmiennej treści, tj. proceduralne prawo natury, poszukuje on — na wzór współczesnych doktryn prawa natury — formalnych i abstrakcyjnych postulatów, którym miałyby odpowiadać prawo pozytywne. Ta bliska współczesnym doktryna prawa natury idea nakazuje mu traktować poszukiwanie prawa natury w naturze porządku społecznego i prawnego jako szczególnej postaci uprzedmiotowienie stosunku człowieka do wartości idealnych. Z kolei wiąże on prawo natury z naturą człowieka o tyle, o ile w przedmiotach kultury — porządku społecznym i prawnym — obiektywizuje się indywidualność człowieka, uznawana przez niego za istotny element natury ludzkiej. Koncepcja

Fullera materialnego prawa natury odznacza się także cechami charakterystycznymi dla klasycznych doktryn tego prawa, z tym jednakże wyjątkiem, że treściom w nim zawartym pragnąłby on zadać sens obiektywno-naukowy.

Z uwagi na elementy trwałości i zmienności w doktrynach prawa natury dzieli się je na absolutystyczne, mieszczące się w zasadzie w ramach klasycznych doktryn tego prawa, i relatywistyczne, rozwijane we współczesnych jego wersjach. Doktryna prawa natury Fullera zawiera wątki absolutystyczne i relatywistyczne. Jej absolutyzm zaznacza się tam, gdzie odnosi się ona do materialnego prawa natury. Wzorem doktryn absolutystycznych opiera się ona na założeniu o możliwości wyprowadzania z przyjętej koncepcji natury ludzkiej wartości o trwałości i uniwersalnym zasięgu. Doktryna ta różni się jednak zasadniczo od doktryn absolutystycznych, rozwijanych zwłaszcza w ramach nowożytnej tradycji doktryn prawa natury. Przy konstrukcji bowiem modelu natury ludzkiej Fuller nie wkracza w dziedzinę czysto spekulatywnych rozważań apriorycznych, jak to czynili np. osiemnastowieczni autorzy doktryn prawa natury, lecz deklaruje ustalanie absolutnie ważnych wartości z uwagi na wyniki badań niektórych nauk empirycznych, potwierdzone w rzeczywistości społecznej.

Fuller łącząc w swej doktrynie materialne prawo natury z proceduralnym, zmierza do przewycięzania dylematu pomiędzy absolutyzmem i relatywizmem w etyce i w prawoznawstwie, ale nie „sztuka drogi pośredniej pomiędzy nurtem pozytywistycznym i tradycyjnym absolutystycznym prawem natury”. Opowiadając się jednoznacznie za prawem natury i odrzuceniem pozytywizmu prawniczego, widzi jednocześnie trudności wynikające ze zbyt jednostronnie ujmowanego prawa natury. Jego zdaniem, jednostronność klasycznych doktryn prawa natury polegała na absolutyzowaniu relatywnych treści, zaś jednostronność współczesnych doktryn tego prawa wynika z absolutyzowania jałowych treściowo form, mogących w gruncie rzeczy służyć wszelkim etycznie celom, ponieważ normy formalne odznaczają się uniwersalną przydatnością perswazyjną. Fuller w celu uniknięcia indyferentności etycznej znamiennej dla relatywistycznych doktryn prawa natury spycha ten relatywizm poza pewne absolutystyczne minimum treści substancjalnych, zawartych w jego koncepcji materialnego prawa natury.

Można jednak powiedzieć, że Fuller w większym stopniu akcentuje relatywizm niż absolutyzm, ponieważ koncentruje uwagę na sformułowaniu możliwie wyczerpującego katalogu relatywnych treściowo postulatów proceduralnego prawa natury, świadomie poprzestając na dalekim od zupełności zestawie wartości składających się na materialne prawo natury. W swej koncepcji materialnego prawa natury poszukuje

on takiego minimum absolutnych wartości, którym podporządkowane być winny wszystkie treści nadawane nieobojętnym etycznie formom — postulatом proceduralnego prawa natury, nie zawierającym jednak w sobie powinności ochrony życia ludzkiego. Jego zdaniem, to substancjalne minimum absolutystyczne, polegające na podporządkowaniu wszelkich treści prawnych ochronie treści naczelnej — racjonalnie i celowo ukierunkowanego życia ludzkiego, pozwala mu ustrzec się przed indyferentyzmem etycznym innych relatywistycznych doktryn prawa natury. W tym sensie Fuller, znajdując w racjonalnym i celowo ukierunkowanym działaniu ludzkim naturalne absolutystyczne punkty wyjścia, stara się dojść drogą wytyczoną przez postulaty relatywistycznego w treści proceduralnego prawa natury do absolutystycznych punktów dojścia — kategorycznego nakazu ochrony życia ludzkiego.

Doktryny wiążące prawo natury z istotą człowieka nazywane są ontologicznymi, w odróżnieniu od doktryn gnozeologicznych, traktujących to prawo jako wytwór intelektu odzwierciedlającego określoną rzeczywistość społeczną. Doktryna Fullera jest przede wszystkim doktryną tego drugiego rodzaju, niemniej tkwią w niej także elementy doktryn ontologicznych. Widoczne są one w jego koncepcji materialnego prawa natury powiązanego z modelem natury ludzkiej mającym charakteryzować jej istotę. W swej koncepcji proceduralnego prawa natury natomiast jest on bliski gnozeologicznym teoriom prawa natury, traktującym normy zachowania ludzkiego jako szczególnie wytwór kultury.

Odróżnianie doktryn ontologicznych od gnozeologicznych opiera się na rozróżnieniu między kulturą a naturą sięgającym w swych początkach greckiego rozróżnienia *nomos* i *physis*. „Jeśli kulturę określimy ogólnie jako ogół przedmiotów, które człowiek wytwarza dążąc do urealnienia pewnych wartości, to za przeciwieństwo kultury uznamy naturę, czyli to, co tworzy się i rozwija niezależnie od działań człowieka normowanych wartościami”¹¹⁰. Poszukując teoretycznego oparcia dla materialnego prawa natury w naturze człowieka, Fuller zakłada możliwość i potrzebę oceny tego, co jest wytworem kultury, czyli prawa pozytywnego, z punktu widzenia wartości wysnutych z faktów pozakulturowych. Jednocześnie jego koncepcja proceduralnego prawa natury opiera się na przekonaniu o kulturowym charakterze tego prawa, co zbliża je w tym sensie do prawa pozytywnego. Oba rodzaje prawa — prawo pozytywne i proceduralne prawo natury — mogą być w świetle tej doktryny ocenione ze względu na wymagania materialnego prawa natury.

¹¹⁰ M. Szyszkowska, *Dociekania nad prawem natury...*, s. 112.

Liczni autorzy doktryn prawa natury, poszukując norm tego prawa, znajdują je w wyspekulowanym świecie wartości idealnych, w odróżnieniu od autorów dostrzegających to prawo w sferze rzeczywiście istniejących faktów realnych. To rozróżnienie między idealnością a realnością stworzyło kryterium podziału doktryn prawa natury na deontologiczne i niedeontologiczne. W ujęciu doktryn deontologicznych prawo pozytywne powinno odpowiadać idealnym wzorom prawa natury, poprzedzającym je i stanowiącym miernik jego oceny. W tym sensie pojmowała rolę prawa natury zdecydowana większość związanych z nim myślicieli. Podobnie Fuller: zakłada on zwłaszcza, że jego koncepcje materialnego i proceduralnego prawa natury zawierają idealne miary wartości prawa pozytywnego.

W intencjach Fullera jego doktryna ma być doktryną empiryczną w sensie koncepcji, która z naukowej wiedzy o naturze człowieka i społeczeństwa wyprowadza określone normy postępowania, w odróżnieniu od doktryn nieempirycznych (spekulatywnych), w których własne przekonania autora przedstawiane są jako prawo natury, odpowiadającej rzekomo przyjętej za podstawę naturze. Należy stwierdzić, że wprawdzie autor stara się uwzględnić w swoich sformułowaniach niektóre osiągnięcia naukowe, ale czyni to na zasadzie intuicji, bez sprawdzania wyników swoich osiągnięć w praktyce wymiaru sprawiedliwości i bez popierania ich udokumentowanymi wynikami badań empirycznych. Nie usuwa tej trudności unikanie przez niego słabości większości doktryn spekulatywnych, zmierzających do skrajnie pojmowanej konsekwencji naukowej. W rezultacie na doktrynach tych ciąży prawo odwrotnej proporcjonalności konsekwencji naukowej do zawartości prawdy empirycznej: im bardziej konsekwentnie rozwijana jest dana doktryna, tym mniej jest ona przydatna dla praktyki wymiaru sprawiedliwości. Zasadniczo niekonsekwentnie empiryczna, doktryna Fullera unika jednak zupełnej dowolności postulatów, ponieważ opiera się na takich kardynalnych wartościach, których nie kwestionowała nigdy tradycja humanistyczna i prawnicza.

Doktryna Fullera odznacza się wybitnie racjonalistycznym charakterem i wymową. Jej autor odrzuca zdecydowanie te wszystkie doktryny prawa natury, które opierają się na woluntarystycznych podstawach, głównie z uwagi na związki elementu woli z negowanym przez niego pozytywizmem prawniczym. Przyjmując rozum ludzki za główne narzędzie poznania prawa natury, nie przyjmuje on przy tym założeń doktryn racjonalistycznych, rozwijanych zwłaszcza w XVII i XVIII wieku, z powodu ich spekulatywnego charakteru, a więc braku związku z rzeczywistością społeczną. Jego racjonalizm zmierza do uwzględniania w zjawiskach prawnych rzeczywistości społecznej odzwierciedlanej

w wynikach badań naukowych. Z tego też powodu w doktrynie Fullera występuje wiele sądów opartych na wynikach badań niektórych nauk społecznych, zwłaszcza takich, jak np. socjologia, psychologia, etnologia czy ekonomia.

Przyjęcie kategorii celu za najistotniejszy element prawa lokuje doktrynę Fullera wśród koncepcji teleologicznych prawa natury, w odróżnieniu od doktryn dociekających przyczyn i genezy tego prawa i z tej racji zaliczanych do koncepcji kauzalistycznych. Dla Fullera zyskuje wartość to, co stanowi kryterium wyboru celu. Kładzie on przy tym nacisk na racjonalne uzasadnienie wyboru celu działania pozostającego zasadniczo w ramach prawa. Chodzi mu o wybór takich celów (działań), które spełniałyby wymogi „dobra” i „sprawiedliwości”. Należy zaznaczyć, że w doktrynie Fullera znajdują się także pewne elementy tak rozumianego kauzalizmu, jednakże są one zdominowane przez wątki teleologiczne. Ta dysproporcja między warstwą teleologiczną i warstwą kauzalistyczną nie pozwala zaliczyć teorii Fullera do doktryn harmonijnie łączących teleologizm z kauzalizmem.

Fuller stara się nadać zarówno materialnemu, jak i proceduralnemu prawu natury sens normatywny. Treści normatywne tych dwóch wyróżnionych przez niego rodzajów prawa natury polegać mają na dostrzeganiu w prawie natury swoistych reguł zachowania ludzkiego, narzucających określone powinności etyczne na wzór powinności wynikających z prawa pozytywnego. Prawo pozytywne wyraża zarazem powinności prawnonaturalne, o ile uwzględni adresowane do niego postulaty prawa natury. Jest tak zwłaszcza w przypadku proceduralnego prawa natury, ale i natura ludzka jako źródło materialnego prawa natury stanowi dla Fullera swoistego rodzaju normę, którą powinien uwzględniać każdy, kto zajmuje się prawem pozytywnym.

Doktryna Fullera należy do doktryn świeckich, ale Fuller nie zaprzeczył wprost istnieniu Boga. Odrzucając tomistyczną i neotomistyczną doktrynę prawa natury, podkreśla brak związku tych doktryn z rzeczywistością społeczną. Fuller odrzuca objawienie jako źródło prawa natury oraz autorytatywną wykładnię tego prawa przez papieża. Wyjaśnia on sięganie do objawienia jako źródła prawa natury nadmiernym żądaniem rozumu człowieka przekraczającym zdolności ludzkie i „możliwym” do osiągnięcia jedynie poprzez objawienie. Główna natomiast zasługa katolickich doktryn prawa natury polega, jego zdaniem, na wniesieniu humanitarnych treści do starożytnej etyki racjonalistycznej i jej rozwinięciu.

Nawet nieliczne bezpośrednio polityczne treści doktryny Fullera uzasadniają zaliczenie jej do doktryn konserwatywnych wobec amerykańskiej formy kapitalistycznego ustroju społecznego. Cały jego wysiłek

twórczy zmierza bowiem do „doskonalenia” istniejących tam instytucji prawno-politycznych, ale nie do rewolucyjnego, w marksistowskim sensie, ich obalenia. Fuller należy więc do grona teoretyków podejmujących próbę naprawy kapitalizmu, łagodzenia tarć i napięć w nim występujących. Oczywiście nie ma to nic wspólnego z rewolucją w jakimkolwiek jej sensie, szczególnie zaś z rewolucją socjalistyczną. Trzeba jednak podkreślić, że Fuller nie aprobeuje każdej formy kapitalistycznego ustroju, lecz jedynie ustrój demokratyczno-liberalny. Jego doktryna jest zdecydowanie antynazistowska i antytotalitarna.

Zagadnienie relacji między prawem natury i prawem pozytywnym należy do centralnych punktów doktryny Fullera. Przeprowadza on tutaj szereg subtelnych analiz teoretycznych, ale programowo unika ilustrowania ich konkretnymi przykładami konfliktów i napięć istniejących we współczesnych społeczeństwach burżuazyjnych, mimo że pretenduje do sformułowania doktryny empirycznej, opartej na faktach wziętych z życia społecznego. Jego propozycje rozwiązywania napięć między prawem natury i prawem pozytywnym są dowodem świadomości autora rzeczywiście występujących konfliktów we współczesnych społeczeństwach kapitalistycznych i trudności ich przewycięzania. Ale w celu zatarcia tych konfliktów dąży on do sformułowania abstrakcyjnych idei porządku społecznego, opartych na arbitralnie i subiektywnie wybranych przez niego kategoriach prawnych, mogących nabierać dowolnych treści w zależności od potrzeb tych klas społecznych, których interesy wyraża prawo.

Роман Токарчик

СООТНОШЕНИЕ МОРАЛИ И ПРАВА В ДОКТРИНЕ ДОНА Л. ФЮЛЛЕРА

Рассуждения Фюллера о соотношении морали и права содержат определения сущности морали, сущности права, а также определение связей между моралью и правом, рассматриваемых на почве его концепции естественного права.

Определяя сущность морали, Фюллер различает мораль долга и мораль устремлений. Новым и чрезвычайно рельефным является отнесение требований морали устремлений и морали долга к своего рода шкале, отражающей континуум роста и снижения этих требований. Они возрастают от определенного минимума, расположенного в отрезке морали долга, до какого-то максимума, находящегося в пределах морали устремлений. Путь снижения этих требований проходит в противоположном направлении.

По Фюллеру правозакон это мероприятие, направленное на подчинение человеческого поведения ряду правил. Кроме того он рассматривает чрезвычайно сложные и широкие проблемы, относящиеся к сущности закона, условиям построения и функционирования „хорошей” системы законов, а также подвергает критике с точки зрения собственных убеждений некоторые современные правовые концепции.

Связи между моралью и правом в докторине Фуллера определены на почве его концепции естественного права. Развивая концепцию материального и процедурного естественного права он стремится преодолеть извечную дилемму между абсолютизмом и релятивизмом в правоведении и этике.

Roman Tokarczyk

THE RELATIONSHIP BETWEEN MORALS AND LAW IN THE CONCEPTION OF LON L. FULLER

L. L. Fuller offers definitions of the essence of morals and the essence of law, taking them as the starting point for his theory which describes the relationships between these two normative spheres. Both law and morality are studied from the perspective of the natural law.

Fuller differentiates between the morality of duty and morality of drives. He proposes to measure exigencies of both of them by means of scales which represent a continuum of possible realizations of the enjoyments of each. This is a new and very imaginative proposal. The realizations of requirements of the either type of morality rise from a certain minimum shown on the scale and grow until they reach a possible maximum.

Fuller believes that this device may be used to better control human behaviour by application of a number of rules. He also discusses complex problems concerning the essence of law and the qualities and functioning of a good legal system. Certain contemporary legal systems are criticized from the point of view taken by the author.

The relationship between morality and law is rooted in the conception of natural law. Fuller develops a conception of the material and the procedural natural law, and by doing so, hopes to solve the perennial dilemma between absolutism and relativism in jurisprudence and ethics.